Nr. 257. Sobota 13 Października 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 20.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 7 października b. r. nadać najłaskawiej szlachectwo austryackie radcy lwowskiego wyższego sądu krajowego, radcy dworu Franciszkowi Omeizowi z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku i w uznaniu jego wieloletniej, wiernej i znakomitej służby.

Minister sprawiedliwości przeniósł następujących sędziów powiatowych na ich prośbę: Ludwika Krzyżanowskiego ze Skawiny do Wadowic, Juliusza Fischera z Głogowa do Skawiny i Rudolfa Jaroscha z Kalwaryi do Ciężkowic.

Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego powiatowego Władysława Rożańskiego z Zassowa do Głogowa.

Minister sprawiedliwości mianował adjunktów sądu powiatowego, Karola Górę w Limanowej i Józefa Głuszkiewicza w Brzesku sędziami powiatowymi, pierwszego do Kołomyi a drugiego do Zassowa.

Minister sprawiedliwości nadał adjunktowi sądu powiatowego, Andrzejowi Hommemu w Przeworsku, posadę adjunkta sądowego przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu.

Minister sprawiedliwości mianował adjunkta powiatowego, dr. Romana Witskiego w Radłowie, adjunktem sądowym przy sądzie krajowym w Krakowie.

Minister sprawiedliwości zezwolił przenieść się adjunktowi sądu powiatowego w Białej, Janowi Sitowskiemu do Starego Sącza, a adjunktowi sądu powiatowego w Nowym Sączu, Bronisławowi Kawskiemu z Starego Sącza do Łańcuta.

Minister sprawiedliwości mianował następujących auskultantów adjunktami sądu powiatowego w okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego: Jana Bączalskiego do Limanowy, Józefa Homolacza do Biały, Emila Tillesa do Brzeska z poleceniem pełnienia służby w sądzie powiatowym w Brzesku, Józefa Zaufala do Wieliczki z poleceniem pełnienia służby w sądzie powiatowym w Limanowy. Ignacego Heera do Przeworska a Franciszka Podgórskiego do Radłowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 13 października.

Ustawa o podatku o spirytusie należy do cyklu projektów ugodowych, więc po jej załatwieniu w Radzie państwa można powiedzieć, że zrobiono już pierwszy krok na drodze do stanowczego odnowienia ugody. Pierwszy krok bywa w sprawach tego rodzaju największą trudnością, więc załatwienie powyżej wskazanej ustawy nazwać należy wypadkiem bardzo pomyślnym dla sprawy ugodowej. Ustawa o podatku o spirytusie nie nastręczała wprawdzie w swoich postanowieniach sposobności do zasadniczej rozprawy, ale sposobność ta była daną już tem samem, że Izba miała przed sobą pierwszy projekt ugodowy. W zeszłorocznem okresie rokowań ugodowych, a nawet na początku bieżącego roku projekt ten byłby wystarczył do wywołania zasadniczej rozprawy nad całą sprawą ugodową. Wtedy bowiem sprawa ta chwiała się, a niektóre projekty mianowicie bankowy i handlowo-cłowy przedstawiały się jako trudność niepodobna do usunięcia.

Kto śledzi trochę uważniej ruch wyborczy we Francyi nie z korespondencyi zazwyczaj jednostronnie rzecz przedstawiających lecz z dzienników paryskich reprezentujących oba walczące ze sobą obozy polityczne, musi w końcu zwątpić o losie obecnego rządu i w ogóle o przyszłości Francyi. Na szczęście pocieszyć się można tem, że we Francyi namiętności polityczne, chociaż tak prędko wzbierają i przekraczają wszelką granicę, ostatecznie także prędko wracają do normalnej równowagi. Sangwinizm polityczny Francuzów dziś nie po raz pierwszy wystawia tak smutne świadectwo ich dojrzałości politycznej. Wszakżeż po wojnie ostatniej działy się sceny daleko więcej gorszące a przecież wkrótce potem stosunki wróciły do normalnego stanu, głównie dzięki wielkiemu wpływowi jednego potężnego męża stanu, Thiersa. Dziś ten zbawca Francyi żyje już tylko w pamięci swojego narodu a jakkolwiek republikanie spodziewali się, że pamięć Thiersa wiele mu usług odda w całej agitacyi wyborczej, mimo to sami pierwszy złożyli dowód, że ten wpływ zagrobowy był tylko illuzją. Gambetta zapomniał o Thiersie wydając swój ostatni manifest wyborczy a jeżeli ten dzisiejszy nieoficyalny szef stronnictwa republikańskiego zapomina o swojem dawnem umiarkowaniu, to cóż dopiero robić muszą ci, dla których wszechwładny wpływ Thiersa był nieznośną zaporą do samodzielnego wystąpienia. Wprawdzie poważny i umiarkowany Grévy jest oficyalnym szefem republikanów ale skoro już użyliśmy tu tego wyrazu tak zużytego w Rossyi przed wybuchem wojny obecnej, to poprowadzimy dalej paralelę. Jak w Rossyi oficyalne sfery uległy w końcu nieoficyalnym prądom, tak i w stronnictwie republikańskiem, nieoficyalny następca Thiersa, Gambetta, panuje nad całą sytuacyą. W całym ruchu wyborczym niepokojącym jest szczególnie ten objaw, że oba zawistne sobie stronnictwa zajęły najskrajniejsze stanowiska i popadły wskutek tego w jaskrawą przesadę. W artykułach i pamfletach, któremi w ostatniej chwili wpływają oba stronnictwa na usposobienie wyborców, konserwatyści i republikanie tak są przedstawieni, jak gdyby pierwsi cofnęli się zupełnie na stanowisko zasad przedrewolucyjnych a drudzy przygotowywali się już tylko do oblania Paryża naftą zaraz nazajutrz po wyborach. I jakżeż tu mówić można o złotej drodze pośredniej, o jakim kompromisie marszałka Mac Mahona z żywiołami umiarkowanemi? Nie ma takich żywiołów, są tylko reakcyoniści i komuniści; tak przynajmniej wynika z całej literatury agitacyjnej jednego i drugiego stronnictwa. Mija więc bez skutku ostatnia chwila, w której mo żna było marzyć o możliwości pewnych kompromisów.

Panslawizm jest dziś tak chorym człowiekiem, jak Turcya przed wybuchem wojny. Choroba jego wymagać będzie po wojnie długiej i systematycznej kuracyi; ale choćby się jej poddał z wszelką uległością, wątpić można, czy po wielu latach odzyska siły stracone w Bułgaryi w ciągu kilku miesięcy. Że z panslawizmem źle się dzieje, dowodzą lekceważące głosy, które odzywają się o Rossyi tam, gdzie dotąd w bałwochwalczy sposób wielbiono wszystko, co jest rossyjskie. Zagranicznych wielbicieli Rossyi tyczy się głównie ta uwaga, bo w Rossyi nie pozwolonoby odzywać się w ten sposób, mimo wrzekomego

---

AWANTURNICA

OPOWIADANIE Z PRZESZŁEGO WIEKU

VII.

W końcu 1784 r. na widownię naszego opowiadania występuje nowa postać, Wilhelm Taylor, Anglik, komisant, *malgré lui* handlujący żelaziwem, człowiek jeszcze młody, dość gładki, obyty z towarzystwem. Przybył do Warszawy przed czterma laty, poszukując długu na Hemplu, który prowadził dość znaczny handel, ale że mu się przytem chciało żyć nad stan, więc co uzyskał na łokciu, to zaraz stracił na hulankach — aż w końcu stał się niewypłacalnym.

Taylor niemogąc się doczekać wypłaty, podążył nad Wisłę, opatrzony listami rekomendacyjnemi lorda Suffolk do generała ziem podolskich i do Potockich, zięciów marszałka w. koronnego. Protekcya pomogła Anglikowi, przysądzono mu bowiem 6000 czerwonych złotych, a Hempel nie mając pieniędzy, musiał mu przekazać swój handel. Taylor został kupcem, a że opieka Czartoryskich wyszła mu już raz na dobre, więc i nadal trzymał się ich klamki, może się nawet do nich przywiązał, bo z czasem wtajemniczony w walkę stronnictw, choć pośredni przyjął w niej udział, chełpiąc się że należy do opozycyi.

Reprezentowali tę opozycyę podówczas w Warszawie ks. Adam z małżonką, i marszałkowa w. koronna z zięciami. Damie tej należy się słów kilka. Elżbieta z Czartoryskich Lubomirska, córka wojewody ruskiego, rodzona siostra ks. Adama, o rok tylko starsza od brata, liczyła wówczas 53 lat, była więc w sile wieku. Pani to była niezmiernie bogata, energiczna i skąpa, a pan marszałek jej małżonek, nękany chorobą, od młodości walczący o życie z śmiertelnem zarzewiem choroby chronicznej, nic nie znaczył wobec swojej jejmości. Stała ona na pierwszym planie, a wpływy jej sięgając daleko po za dom wkraczały nietylko w zakres marszałkowskiej juryzdykcyi, ale i w dziedzinę wyższej polityki... Na tem polu poglądy małżonków były sprzeczne. On pragnął jedności i zgody, chciał zbliżyć opozycyę do króla, a tem samem sprowadzić ją do zera, ona wymagała wojny nieustannej i zaciekłej z owym Stasiem, którego nawet podobno kiedyś czule kochała... Prawda że i Poniatowski lekceważył sobie zabiegi dogorywającego Lubomirskiego, żona zaś pieniędzy nie dawała na kaptowanie stronników, nie płaciła nawet dawniejszych długów mężowskich, co więcej „źle się z tym mężem obchodzić miała..."

Po zgonie marszałka nienawiść do króla jakby się wzmogła w sercu marszałkowej, w czem naturalnie obaj zięciowie Potoccy potakiwali teściowej, choć dla nich „księżna marszałkowa równie była surową". Stanisław Kostka, późniejszy prezes senatu, wówczas expodstoli, mężczyzna 32 letni, niedawno ożeniony z córką marszałkowej Aleksandrą, znajdował się w dobie naszego opowiadania w Warszawie. Przyjaciel wuja, goraco mu był oddany, równie goraco, jak starszy brat Ignacy, marszałek nadworny litewski, ożeniony z Pelagią, także córką księżny Lubomirskiej.

Otóż przypuszczać się godzi, że Taylor znał dobrze stosunki, jakie wiązały członków opozycyi, aż do przekonań ich, aż do osobistych sympatyi. Prawie z pewnością twierdzić można, że udzielił tych szczegółów Dogrumowej. Intrygantka widząc, że w partyi królewskiej traci już kredyt, że nie wierzą jej tam wcale, spróbowała jeszcze jednego rozpaczliwego środka — rzuciła Ryxowi myśl otrucia ks. Adama Czartoryskiego... Francuz płochy i płytki zbył ją zapewne niczem, nie pochwalał ale i nie potępiał tego kroku, awanturnica zaś napierała coraz bardziej, może nawet sama sobie zawarowała za dokonanie zbrodni ową nagrodę, która figuruje w aktach procesu i wynosi 1000 dukatów jednorazowej zapłaty, a połowę tej sumy jako pensyę dożywotnią i kawał ziemi na dziedzictwo...

Ryx słuchał — i znowu ani przyrzekał, ani odmawiał... Nie lubił ks. Czartoryskiego, choć mu zawdzięczał karyerę, a nie lubił dla tego, bo myślał, że Czartoryski pod jego panem dołki kopie... Możeby się był zgodził nawet, żeby tak, bez hałasu, strącił ktoś tego przeciwnika z drogi... Nie wierzył wszakże już Dogrumowej, widział że bałamuci, że ciągle łaknie tylko pieniędzy, że tyle już razy zawiodła. Tymczasem Dogrumowa *coute que coute*, pragnęła wydobyć się na wierzch, zapewnić sobie starość spokojną...

W tej to epoce przypomnieć sobie musiała Dogrumowa szczegóły podane jej przez Taylora. Nie myśląc wiele, zawiązała z nim bliższe stosunki. Dawniej się znali z daleka, teraz Anglik co dnia ją odwiedzał... Jaki cel miały odwiedziny? Z pewnością nie wiemy; jeden tylko major małżonek mógł oświecić sąd pod tym względem — ale, raz nie rozumiał języka, powtóre pobłażliwie wychodził z domu, kiedy Anglik wizytował jego połowicę; tak samo jak opuszczał zawsze mieszkanie, kiedy Ryx i Komarzewski zaglądnęli do Dogrumowej.

Pod wpływem tych nowych z pupilem lorda Suffolka stosunków, powstała w głowie kobiety myśl zużytkowania zbrodniczego projektu na korzyść przeciwnego obozu. Wszystko zależało na zręcznem zestawieniu wypadków, tak aby stronie pokrzywdzonej się zdawało, iż istotnie zagraża jej niebezpieczeństwo... A że stronnictwa zażarte są na siebie, że namiętność je zaślepia, więc nie dojrzą kunsztownie ułożonej intrygi... Zmieniła tedy intrygantka plan działania. Odtąd nie ks. Adam Czartoryski otruć zamyśla króla, ale król przez pośrednictwo swoich faworytów pragnie pozbawić życia ks. Adama.

Triplin utrzymuje, że kobietą powodowała żądza zemsty, jaką pałała do Ryxa, dodać jednak winniśmy, że autor widocznie korzystał ze źródeł mających na celu obronę osób z pałacowego obozu. Nam się zdaje, że nie zemsta głównie tu odgrywała rolę, ale chęć rozgłosu i żądza pieniędzy. Zawsze to rzecz zyskowna zostać wybawicielką wielkiego pana!

Dogrumowa była i przebiegłą i wykształconą kobietą — złożyła tego dowody. Igrała jak pionkami na szachownicy dygnitarskiemi namiętnościami, trzymając je ciągle na wodzy... Ale kto wie, czy i ostatni projekt nie pozostał by w tajemnicy na zawsze, gdyby do niego białogłowy nie przyłożyły ręki. Gorliwość ich popchnęła sprawę na tory jawności... Wątpimy atoli — czy wielką przysługę wyświadczyły swemu stronnictwu.

Wróćmy jednak do awanturnicy.

Kości były rzucone! Albo los wygrany, albo... co najwięcej wygnanie... O szubienicy, o pręgierzu nie pomyślała nawet.

Dogrumowa zabrała się do zapewnienia sobie wspólnictwa Taylora. Pierwsza próba, w której chciała zainteresować dygnitarza wysoko położonego, nie powiodła się; druga, w której miała na celu zużytkowanie wdzięczności służalców, także spełzła na niczem... Teraz więc wiąże się z takim jak sama przybłędą. Może w trakcie tych układów zużytkowała kilka pałających spojrzeń, które to dawniej posiadały taką moc rozmiękczania serc ludzkich... a były przytem i łzy, i owa trwo-

sfolgowania rygoru cenzuralnego. Żeby ocalić panslawizm od zupełnej kompromitacyi, apostołowie jego utrzymują, że klęski rossyjskie są właśnie następstwem nieprzyznawania się do idey panslawistycznej. Rossya wypierała się panslawizmu, wytknęła wojnie nie wielki cel narodowy lecz zadanie humanitarne, usunęła z widowni publicznej Czernajewów i Fadejewów a tem samem pozbyła się cudownej siły, która zapewnia zwycięstwa nawet bez przewagi liczebnej. Komu zależy na zupełnym upadku idey panslawistycznej, powinien ubolewać teraz, że Rossya nie uczyniła tak jak jej *post festum* panslawiści radzą! Gdyby Plewnę można było położyć całkowicie na rachunek panslawistów, świat na długi czas byłby uwolniony od ich systematycznego przekręcania prawd historycznych i etnograficznych, od zdradzieckich zamachów na stosunki międzynarodowe i demoralizacyi politycznej, którą tak chętnie posługuje się „idea" panslawistyczna. Rossya także lepiejby wyszła na tem, gdy pierwszy okres wojny odbył się był przy udziale Fadejewów i Czernajewów. Teraz bowiem panowie ci zaczną się bawić w proroków *a posteriori* i bałamucić społeczeństwo rossyjskie tem, że jak opuszczona i zdradzona idea panslawistyczna podkopała całą siłę wojskową Rossyi, tak otwarte podniesienie sztandaru panslawistycznego uzbroi panstwo w nieprzezwyciężoną siłę zwycięską. Panslawiści już dziś rzecz tak przedstawiają i trudno rozstrzygnąć, co więcej podziwiać należy: niedorzeczność tych zdań czy hipokryzyę ich autorów. Któż jest sprawcą moralnym obecnej wojny a tem samem i ciężkich klęsk rossyjskich? Nikt inny, tylko ci apostołowie panslawizmu. Wszakżeż to oni nazwali siebie ową Rossyą nieoficyalną, która tak długo upominała się o wojnę, aż w końcu obawy kół decydujących zostały zagłuszone. Gdyby generał Gurko stał dziś w Adryanopolu, panowie ci pewnie sobie przypisaliby całą zasługę.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Mowa Gambetty.)

Amerykański cyrk na przedmieściu Belleville w Paryżu, w którym Gambetta na dzień 9 października wieczór zapowiedział zgromadzenie prywatne, był o godzinie 7 już tak przepełniony, że musiano wzbronić dalszego wstępu. O godzinie 8 okazał się Gambetta powitany żywo przez obecnych, których było około 5000. Treść mowy jego, która trwała półtora godziny, jest według *N. fr. Presse* mniej więcej taka: „Wśród udręczeń wszelkiego rodzaju zjawiam się przed wami jako mocno zasmucony przyjaciel z powodu awanturniczej i bezcelowej polityki naszych sfer rządowych, jako przyjaciel chcący was ostrzedz przed przedsięwzięciami, do których mógłby się dać porwać rząd osobisty. Chciałbym dzisiaj przedewszystkiem zwrócić waszą uwagę na dwojaki charakter wyborów, w których idzie o egzystencyę powszechnego prawa wyborczego i o zasady naszej wielkiej rewolucyi. Gdyby powszechne prawo wyborcze, które dnia 20 lutego objawiło się w sposób tak głośny i wyraźny, obecnie samo sobie kłam zadało, to świat miałby prawo powiedzieć o narodzie francuskim: „Naród ten chciał sobie nadać pana w chwili, gdy posiadał w rękach moc usunięcia na zawsze rządu osobistego". (Oklaski z wszystkich stron.) Powszechne prawo wyborcze jest obecnie jedyną rękojmią postępu i cywilizacyi. Odzywam się do konserwatystów: „Swobodnie wykonywane i szanowane powszechne prawo wyborcze jest końcem rewolucyi". Czyż ostatnich pięć miesięcy, które przeżyliśmy wśród takiej trwogi, nie dowodzą dostatecznie, że najgwałtowniejsze przesilenia rozwiązać można w spokoju, skoro powszechne prawo wyborcze jest szanowane a jego wyrokowi jest się posłusznym? W dniu pogrzebu Thiersa, który w swym testamencie pozostawił krajowi nieśmiertelny spadek, dał Paryż wielki przykład. Milion (?) ludzi, świadków wielu rewolucyj, zachowało się jak na uroczystości narodowej. Przykład ten zawiera wielką naukę dla sfer rządowych. Thiers umarł w przededniu wielkiego zwycięztwa, ale Paryż pomścił go w tym dniu za haniebne wycieczki ohydnych pisarzy. Nad grobem Thiersa lud i obywatele zawarli przymierze, które jest wcieleniem uczuć wspólnych obudwom klasom. Wtedy partya republikańska zwróciła się do Grévy'ego (Żywe oklaski: *Vive Grévy*). Francya nabrała nowej odwagi, widząc, jak jeden mąż łatwo został zastąpiony innym. (Oklaski.) W demokracyi geniusze są niebezpiecznymi, ale ludzie bez geniuszu są często o wiele niebezpieczniejszymi. (Wielkie oklaski.) Aby zająć pierwsze miejsce w państwie potrzebną jest wielka inteligencya i szczere przywiązanie do kraju. Z tego biorę pochop do mówienia o samym sobie. Gdy mówiono, że kierowała mną ambicya, aby zostać prezydentem republiki, kłamano ze świadomością. Nie pragnąłem nigdy nic innego, jak tylko, aby bez względu na władzę być przedstawicielem mego najmocniejszego przekonania. Jestem urodzonym republikaninem, jestem zapalonym sługą demokracyi i znajduję się na stanowisku, którego nie chcę opuścić. Będę pragnął dojść do najwyższej władzy, skoro się jej okażę godnym (Głośne oklaski.) Przechodzę obecnie do wyboru 363. Nie jestem do tego stopnia zuchwały, abym miał kompromitować zaufanie, jakie u was posiadam, ale powiadam wam i krajowi: W liczbie czterystu przybędziemy do Wersalu. (Głośne oklaski.) Mniejszość składająca się z 158 zostanie zredukowaną na 131. Zwą nas radykalistami; kraj nie uwierzy temu. Mimo niesłychanej presyi powszechne prawo wyborcze będzie sędzią. Tak zwani mężowie porządku przyrzekają wam trzy lata spokoju i porządku; tak przyobiecują, ale potem nastąpi zguba. Będą to trzy lata trwogi i troski, będzie to spokój gorszy od śmierci. Z spisu oficyalnych kandydatów przekonujecie się, że przeważna większość składa się z bonapartystów. Po ostatnich nieszczęściach naszych bonapartyzm nie miał nigdy gorliwszych sług od dzisiejszych ministrów. Fakcya przyklaskująca już z góry zamachowi stanu, stoi pod protekcyą rządu, który nie chce zamachu stanu. Możnaby więc odezwać się do rządu: Dla czegoż nie kryjecie się z swymi kandydatami, skoro przecież chcecie utrzymać w tajemnicy swe zamiary! A któż po katastrofie sedańskiej zrobił bonapartyzm jeszcze możliwym? Partya klerykalna. Potęgę tej ligi stanowi jezuityzm kierowany z Rzymu. Ale w dniu wyborów zostaną potępieni ci, którzy chcą opanować umysły młodych generacyj. Dzień 14 października będzie dniem plebiscytu, któryby chciano Francyi wydrzeć. Wszystkie sąsiednie narody zrzuciły z siebie jarzmo klerykalizmu, Francya jest jego ostatnim schronieniem. Tak, klerykalizm jest nieprzyjacielem, a jutro powie Francya, powie Europa: klerykalizm jest pokonany. (Nieskończone oklaski.)

(W sprawie missyi Crispiego).

Do *Pol. Corr.* piszą pod dniem 7 października z Rzymu: „Pan Crispi powróci do Rzymu około 15 b. m. Zdaje się więc, że prezydent włoskiej Izby w powrocie swym z Londynu nie wstąpi do Wiednia. W Londynie jest Crispi nieco ostrożniejszy, z czego można wnosić, iż od tatejszych kół rządowych otrzymał małą wskazówkę, aby nie wzbudzał w świecie mniemania, iż posiada jakąkolwiek missyę polityczną. Potrzeba było wyjaśnić panu Crispi jego stanowisko, jakkolwiek już sam sposób jego wystąpienia we Francyi i Niemczech powinien był dowieść, że nie mógł posiadać żadnej misyi politycznej. Osobistość jeżdżąca w celach politycznych jest zwykle daleko ostrożniejszą. Mimo to nie zbywało tu na głosach dziennikarskich, które zupełnie na seryo utrzymywały, że Crispi poczynił przygotowania do ewentualnego przymierza pomiędzy Włochami i Niemcami i że Włochy przystąpiły formalnie do trójcesarskiego przymierza. Rząd nie uważa nawet za potrzebne przeszkadzać rozszerzaniu tej pogłoski. Ogranicza się tylko na oświadczeniu, iż nieprawdą jest, jakoby Crispi był upoważniony do rokowań celem zawarcia przymierza z Niemcami, o czem już opozycyjne stanowisko Crispi'ego wobec ministerstwa Depretisa dostatecznie świadczyć powinno. Ze jednak Włochy w rzeczy samej zbliżyły i przyłączyły się do trójcesarskiego przymierza, to od podróży Wiktora Emanuela do Berlina i Wiednia uchodzi za rzecz dość pewną i niewątpliwą. Rząd włoski znajduje się w tem dość przykrem położeniu, że pewna część prasy zagranicznej na złe tłómaczy wszystkie jego kroki i rozporządzenia. I tak opowiadano, że minister wojny zatrzymał pod bronią 50.000 wojsk rezerwowych, które był powołał na ostatnie wielkie manewry. To w rzeczy samej jest prawdą, ale generał Mezzacapo już przed wybuchem wojny rossyjsko-tureckiej zapowiedział to rozporządzenie. W tym roku bowiem ci żołnierze, których służba wojskowa kończy się 31 grudnia b. r., nie otrzymają urlopu o trzy miesięce rychlej, jak się to zwykle działo w poprzednich latach ze względów ekonomicznych."

(Pod Plewną).

Z Grywicy pisze specyalny korespondent *Köln. Zeitung* 30 września: „Od dwóch dni rozjaśniło się niebo i mieliśmy przez te dwa dni słońce i pogodę, ale mimo to czuć aż nadto w powietrzu, że lato minęło bezpowrotnie. Nawet w południe nie zawadzi ciepły surdut zimowy i nie żałuję bynajmniej, że zostawiłem w Bukareszcie wszystkie moje letnie suknie. Biedni rossyjscy żołnierze wyglądają bardzo nieszczęśliwie podczas niepogody i zimna, a w obozach rossyjskich panuje zawsze grobowa cisza; jest to niewątpliwą oznaką, że żołnierze są w wysokim stopniu zdegustowani. Chłodne a nawet zimne noce wywołują lekkie choroby pomiędzy żołnierzami. Po ustaniu deszczów rozpoczęli żołnierze z największą skwapliwością kopać sobie jamy, sądząc, że w tych kryjówkach będzie im cieplej niż w namiotach płóciennych. W okamgnieniu wykopano kilka tysięcy takich jam i cały obóz wygląda obecnie jak olbrzymia łąka poryta przez kretów. Stan zdrowia armii jest tylko względnie zadawalający. Nie należy zapomnieć, że każdy cudzoziemiec bawiący w Bułgaryi a niemogący prowadzić życia regularnego, dostaje febry, bardzo uporczywej, której nie może się pozbyć. Oczywiście ulega tej chorobie bardzo znaczny procent żołnierzy rossyjskich. Ale i biegunka i dysenterya grasuje w szeregach rossyjskich, chociaż w nie takim stopniu, jakby się to zdawać mogło z uwagi na zimne i wilgotne powietrze. Ciężkie czasy przechodzi obecnie armia rossyjska, zwłaszcza że do tylu niepowodzeń i klęsk przybywają jeszcze nudy, najstraszniejsza plaga w obozie, z którą dotychczas nie liczono się należycie i przeciw której nie ma zresztą środka skutecznego. Przekonałem się sam na sobie, jak szkodliwie oddziaływają nudy obozowe na moralny stan człowieka nawet całkiem zdrowego i nie znużonego trudami. Czułbym się niezawodnie moralnie i fizycznie krzepkim, gdybym miał codziennie jakiś temat do pisania; ale niestety brak takiego tematu. Jest tu obecnie bardzo mało korespondentów; widziałem tylko jednego a słyszałem, że jest ich jeszcze trzech. Sądzę jednak, że wszyscy korespondenci powyjeżdżali do Bukaresztu i żałuję, że nie zostałem z nimi, albowiem na wszystkich teatrach wojny panuje zupełny spokój. Już to niezawodnie najmniej zajmującym jest pobyt pod Plewną. Po całych dniach walą Rossyanie z armat a czasem rozpoczyna się mała pukanina z karabinów bez najmniejszego celu. Pod redutą Grywicką zdarzy się czasem mała utarczka, bo rowy tureckie są tam dość blisko rumuńskich, ale nigdzie nie wywiązała się dotychczas z takich utarczek ważniejsza walka. Gdy po raz pierwszy podczas mojego pobytu pod Plewną usłyszałem strzały karabinowe, pospieszyłem natychmiast w kierunku tych strzałów, ażeby przekonać się, co zaszło? Przekonawszy się nieraz, że jest to pukanina, formalnie dla zabawki, nie jestem obecnie tak ciekawy i nie ruszam się z miejsca, nawet wówczas, gdy słyszę dobrą strzelaninę. Dzisiaj z rana między godziną 4 a 5 wysunęli Turcy swą piechotę przeciw centrum rossyjskiemu i po krótkiej wymianie strzałów karabinowych cofnęli się napowrót do swego obozu. Jaki cel miała ta zabawka, nie pojmuję; Turcy nie potrzebują wcale rekognoskować pozycyj rossyjskich albowiem z swoich stanowisk widzą wszystko jak na talerzu, a nie mogą także przypuścić, ażeby kilkoma małemi od działami chcieli przebić się przez obóz rossyjski. Z wielką niecierpliwością oczekują tu Rossyanie przybycia gwardyi a tymczasem nic o niej nie słychać. Obiegają tylko pogłoski, że koncentruje się ona pod Górnym Studnem. Natomiast dowiedziałem się dzisiaj, że droga z Nikopolis do Grywicy jest zajętą przez wojska rumuńskie, które maszerują pod Plewnę. Zdaje się więc, że manipulacya uzupełniania szeregów odbywa się u Rumunów szybciej niż u Rossyan. Wprawdzie mają Rossyanie znacznie dłuższą drogę do przebycia, ale mimo to trwa ten marsz za długo. Prócz Rumunów, mamy tu sześć rossyjskich dywizyj, ale te dywizye reprezentują w rzeczywistości tylko trzy. Miałem sposobność odczytać raport dzienny rossyjskiej dywizyi i w istocie nie wierzyłem własnym oczom. Ubytek ludzi jest olbrzymi! Dywizya ta, wyruszywszy z Rossyi miała 24 sztabowych oficerów, a obecnie posiada ich tylko 11; jeden z pułków miał już tylko trzecią część oficerów niższych a trzy inne pułki utraciły przeszło połowę swych oficerów. Jeden z pułków miał tylko 1350, drugi pułk tylko 1550, trzeci 1700 a czwarty 1900 ludzi, podczas gdy każdy z nich powinien mieć w czasach wojennych 3000 ludzi. Cała ta dywizya liczyła zatem 6500, zamiast 12000. A tak samo dzieje się w każdej innej dywizyi, które brały udział w szturmach na Plewnę. Wobec tego nie należy dziwić się, że Rossyanie zaniechali „na razie" wszelkich kroków zaczepnych. Powiadam: „na razie", albowiem wiele rzeczy przemawia za tem, że Rossyanie noszą się jeszcze z zamiarami ponowienia ataków na Plewnę".

1 października. Dzisiaj przybył tu W. książe Mikołaj i odbył przegląd pozycyj rossyjskich. Czy w skutek tego wydane zostaną nowe nakazy, nie umiem powiedzieć. Słyszałem tylko, że W. książę był zadowolony z tego co widział. Przez cały dzień dzisiejszy panował spokój; Rossyanie strzelali z dział bardzo rzadko a Turcy nie odpowiadali wcale. Pisałem już dawniej, że Turcy z powodu dla mnie niezrozumiałych strzelają zawsze w jednym i tym samym kierunku; od tego czasu zwracałem ciągle uwagę na tę okoliczność i przekonałem się, że pierwsze moje spostrzeżenie było bardzo trafne. Ten dziwny sposób strzelania w jednym i tym samym kierunku, na jeden i ten sam punkt, tłómaczy nam, dla czego Rossyanie założyli w wielu miejscach obozy bez żadnej osłony. W tych obozach spoczywają Rossyanie całkiem spokojnie mimo przekonania, że Turcy widzą ich doskonale. Znając kierunek strzałów tureckich, unikają Rossyanie miejsc niebezpiecznych i to tłómaczy dla czego wojska rossyjskie mają stosunkowo tak nieznaczną liczbę rannych. Sądzę, że codziennie mają oni co najwięcej 5 rannych. Po stronie tureckiej będą straty niezawodnie większe, albowiem Rossyanie strzelają w rozmaitych kierunkach. Nierównie większe straty, niż turecki ogień działowy, zadają Rossyanom rozmaite choro-

---

ga niezepsutego uczucia, oburzającego się na podłość społeczeństwa... Anglik pod wpływem czarów zużytej piękności i podejrzanej cnoty stracił głowę... Nadzieja zysków niemałą także musiała być podnietą. Taylor prawie wszystko wówczas już był utracił, gonił, jak to mówią, ostatkami, a obietnica sukcessów materyalnych dla człowieka nie lubiącego pracować a nawykłego do zbytków nie mało znaczy. Z pewnością więc można przypuścić, że się ułożyli, jak mają działać w przyszłości, a jako zręczni aktorowie wiele i na efekt liczyli...

W pierwszej scenie tej komedyi czy dramatu występuje sam Taylor. Pewnego poranku stawi się przed generałem ziem podolskich i mówi:

— Mój książę, masz wielkich nieprzyjaciół, którzy sprzysięgli się na twoje życie! Strzeż się książę, abyś nic nie jadł ani pił nieostrzegłszy mnie, bo twoi nieprzyjaciele chcą cię otruć...

Czartoryski zbył żartem przestrogę, która wydała mu się śmieszną.

Wówczas przyjaciel Dogrumowej poleciał do ks. Lubomirskiej. W jaskrawych barwach przedstawił jej rzecz całą — a kobieta uwierzyła od razu, tak to dogadzało i zemście marszałkowej i przekonaniom utworzonym o królu. Rozgorączkowana spieszy do brata, ale ten ku jej zmartwieniu obojętnie słucha dziwnej relacyi.

— Ale tu o ciebie idzie! — zawołać miała zniecierpliwiona.

— Jest to plotka, nic nadto — odparł brat — zwykły fortel do wdzięczności, a w końcu do kieszeni...

— Jeżeli nie dbasz o własne życie, to naszą jest rzeczą myśleć o twojem bezpieczeństwie — zawołała marszałkowa.

I rozgniewana udała się do bratowej. Obie kobiety mające pretensyą do sterowania sprawami nietylko familii ale i kraju, podały sobie ręce, można się więc było spodziewać że sprawa stanie się rozgłośną. Na radzie złożonej naprędce uchwalono pospiech największy.

Już wieczorem dnia tego ks. Adam wraz z Ignacym Potockim, marszałkiem lit. udał się do awanturnicy. Śmieli się obydwa z wyprawy, bo nakłonili się do niej tylko dla dogodzenia kobietom. Jedna płaczem i sentymentalizmem, druga grozą i despotyzmem narzuciła im swoją wolę.

Stanęli nareszcie w mieszkaniu intrygantki. „Wśród cieni słabem oświecona światłem, niska, chuda, blada, nos pociągły, oczy czarne, brew gęsta, podstarzałe wdzięki — taki był żywy Dogrumowej portret"...

Ignacy Potocki odrazu przystąpił do rzeczy stosownie do rozkazu teściowej. Ofiarował majorowej 200 dukatów, z warunkiem, aby wyznała, ażali nie zmyśla całej tej historyi?.. Skąpstwo ofiarodawczyni wystąpiło tu w całej pełni. Kobieta, która kładła na szali własne bezpieczeństwo, własne życie — miałażby się cofnąć dla lichych 200 czer. złotych, zwłaszcza, kiedy, jak śledztwo późniejsze wykryło, długi jej w tym samym czasie przewyższały 3.000 dukatów i wierzyciele natarczywie dokuczali o zwrot należności! Gdyby jej zaproponowano bardziej okrągłą sumę, kto wie, czyby się Dogrumowa nie była przyznała do mistyfikacyi i jej autorstwa. Tak zaś, wobec dwustu dukatów łatwo jej było udawać katońską pogardę złota. Odrzuciła propozycyę, i tym sposobem odparła podejrzenie księcia, że cała jej intryga jest tylko zamachem na kieszeń.

---

by. Mniemam, że codziennie odchodzi z obozu rossyjskiego co najmniej 200 chorych żołnierzy do lazaretów położonych za obozem, a przybywa do obozu co najwięcej 20—30 uleczonych. Transport chorych jest poniżej wszelkiej krytyki. Jeżeli po jakiejś walnej bitwie zabraknie wozów ambulansowych i jeżeli wówczas muszą być użyte wehikuły najrozmaitszych kształtów i konstrukcyi, to można jeszcze brak ten wytłómaczyć i darować. Ale jeżeli w miejscu takiem jak Plewna, gdzie wiedziano już kilka miesięcy naprzód, że nie obejdzie się bez bardzo znacznej liczby chorych i rannych, nie ma wozów ambulansowych, w skutek czego transport chorych i rannych musi się odbywać na chłopskich, niekrytych, połamanych wozach, to zaiste jest to opieszałość, zasługująca na największą naganę. Na takie traktowanie nie zasłużył waleczny żołnierz rossyjski.

2 października. W. książę Mikołaj zwiedził znowu pozycye rossyjskie i wyjechał następnie do Poradimu. Nie wiadomo mi, kiedy powróci do Górnego Studna. Do Grywicy przybył wczoraj z Bukaresztu generał Skobelew i objął komendę nad 16 dywizyą. Niektórzy utrzymują, że wkrótce rozpocznie się akcya, albowiem dotychczas w każdem miejscu, w którem pojawił się generał Skobelew, rozpoczynała się akcya. Tym razem, zdaje się, nie ziści się to przypuszczenie, przynajmniej zapewnił mnie sam generał, iż na razie nie należy s odziewać się ataku ze strony rossyjskiej. Rossyanie powitaliby z wielką radością atak turecki, bo sądzą, że są dość silni do odparcia go. Rozmawiałem dziś z kilkoma wyższymi oficerami, którzy są zdania, że Rossyanie muszą przygotować się do kampanii zimowej. Wszyscy przyznali także, że podczas tej kampanii będą musieli Rossyanie pozostać na stanowisku odpornem, jeżeli do tego czasu nie zmieni się cały stan rzeczy w skutek nadzwyczajnego jakiegoś sukcesu. Słaba jest jednak nadzieja, ażeby Rossyanie mogli obecnie odnieść jakiekolwiek zwycięstwo. Cała sytuacya jest tak fatalną, że nie pojmuję, jak można jeszcze mieć nadzieję na powodzenie w tym roku. Jeżeli wpływy zagraniczne nie spowodują zawarcia pokoju, to możemy być przygotowani na drugą edycyę wojny rossyjsko-tureckiej w roku przyszłym, przyczem Rossyanie będą prawdopodobnie starali się naprawić wszystkie błędy tegoroczne. Ale w takim razie będzie musiała nastąpić zmiana wodzów, bo bez tego nie może być mowy o powodzeniu. I tak n. p. utrzymują wszyscy, że generał Lewicki nie należy do rzędu osobistości, po których możnaby się spodziewać jakichś czynów dodatnich, prowadzących do pożądanego celu".

KRONIKA

— **Tablicę marmurową** umieszczono w tych dniach na fasadzie kamienicy zwanej „Arcybiskupią" w Rynku lwowskim, a to, jak oznajmia napis, na pamiątkę, że w kamienicy tej dnia 10 listopada r. 1673 zakończył życie król Michał Korybut Wiśniowiecki.

— **W teatrze** dziś „Afrykanka", opera w 5 aktach musyka J. Mayerbeera, słowa E. Scribego.

— **Dr. Józef Majer,** prezes Akademii umiejętności w Krakowie, ustąpił z katedry antropologii i fizyologii w uniwersytecie Jagiellońskim, z którego to powodu, oraz dla wręczenia szanownemu jubilatowi nadanego mu przez Najjaśniejszego Pana krzyża komandorskiego orderu Franciszka Józefa, odbyło się dnia 11 b. m. w południe uroczyste posiedzenie wydziału lekarskiego wszechnicy krakowskiej, a następnie uczta w hotelu *Victoria* przy udziale samych profesorów uniwersytetu w liczbie 45.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Pradze profesor architektury przy politechnice tamtejszej Józef Niklas; w Port Eliet pod Portsmouth były wicekról Irlandyi, generalny poczmistrz Anglii i lord ochmistrz najwyższy dworu królowej, earl St. Germans, przeżywszy lat 79; w Kassel generał-major Schenk, ostatni komendant przybocznej gwardyi elektoralno-heskiej; w Paryżu senator Francyi H. Bourbeau, były minister oświaty w czasach cesarstwa.

— **Przypomnienie.** W dzienniku urzędowym ostatniego numeru *Wien. Ztg.* pp. Klinkosch, jubiler nadworny i Gerold, księgarz, przypominają panu Sergiuszowi Tatiszewowi, byłemu *attaché* rossyjskiemu w Wiedniu, za pośrednictwem sądowem, iż przed wyjazdem swym z Wiednia zapomniał zapłacić dług swój, u pierwszego 500 zł., u drugiego 216 zł. 81 ct. P. Tatiszew bierze obecnie czynny udział w walkach nad Dunajem.

— **Konferencya telegrafistów** wszystkich narodów, zwołana na dzień 1 lipca 1878 do Londynu.

— **Wielkie śniegi** spadły dnia 8 b. m. także w Monachium i okolicy tego miasta.

— **Podczas wyścigów konnych** w Monachium przed kilkkoma dniami zdarzył się okropny wypadek. Cztery osoby zostały roztratowane i bez nadziei życia odwiezione do szpitala.

— **Niebywały wyścig** odbywał się w ostatnich tygodniach w Anglii. Niejaki William Gale, rodem z Cardiff, liczący lat 42, podjął się ubiedz 1500 mil angielskich w ciągu 1000, bezpośrednio po sobie następujących godzin i ku podziwieniu całej Anglii najzupełniej się wywiązał z tego zadania, jedynego w kronikach dzielności nóg ludzkich! Widownią popisu był wielki, zamknięty ogród Lillie Bridge Grounds, położony w dzielnicy londyńskiej West-Brompton. Gale biegł zazwyczaj półtora mili jednym tchem w ciągu 20 do 25 minut poczem 35 do 40 minut odpoczywał. Ostatnie półtora mili ubiegł w ciągu niespełna 16 minut. Popis odbywał się w obecności niezliczonych tłumów, a po szczęśliwem odbyciu go Gale witany był jak prawdziwy zwycięsca olimpijski. W istocie, nie było jeszcze nigdy takiego popisu. Przed 70 laty kapitan angielski Barclay-Allardice wsławił się już był nad wszystkich współzawodników biegiem 1000 mil angielskich w ciągu 1000 godzin.

— **Handlujący zwierzętami** osobliwemi niejaki E. Reiche w Alfeldzie przedłożył hildesheimskiej Izbie handlowej wykaz interesów swych w roku ubiegłym. Wynika z wykazu tego, że Reiche w r. 1876 zakupił w Europie 54.500 kanarków samczyków a 8000 kanarków samiczek, oraz 5500 sztuk różnego ptactwa, razem sztuk 68.000. Z tej liczby sprzedał w Nowym Jorku sztuk 57.800, w Afryce i Australii 2700, w Brazylii około 1000; zginęło mu w skutek niepomyślnych warunków sztuk 6500. Dalej sprowadził Reiche do Europy z Afryki i Australii 66 zwierząt drapieżnych i przeżuwaczy, 84 strusi, żurawi i innych osobliwych ptaków oraz 1400 ptaków spiewających: z Ameryki: 90 zwierząt ssących, około 1000 większych ptaków i 9000 ptaszków spiewających. Reiche utrzymuje dziesięciu ludzi do karmienia i pielęgnowania zwierząt; oprócz tego wysłał dla sprowadzenia zwierząt sześciu ludzi, trzech do Nubii a trzech do południowej Afryki, pod których kierownictwem miejscowi myśliwi urządzają łowy

— **Nowy sposób chowania** zmarłych, przez ocementowanie zwłok, którego próbę robiono niedawno na kongresie lekarzy włoskich w Medyolanie, ma być zastosowany w Pradze. Zwierzchność gminna tamtejsza, jak donosi *Pokrok*, udzieliła na to zezwolenia swego pod pewnemi warunkami. Przedsiębiorcami tych „cementowanych pogrzebów" są dr. Klebs i dyrektor praskiej fabryki cementu Jeżek.

— **Siedmdziesiąt wagonów z butami** dla armii rossyjskiej odejdzie za parę miesięcy z Berlina nad Dunaj, takiego bowiem potrzeba taboru kolejowego, ażeby przewieźć 250.000 par butów, zamówionych przez intendanturę rossyjską u pewnej wielkiej firmy szewskiej w Berlinie. Nad olbrzymią tą dostawą pracuje obecnie dzień i noc 2000 par rąk i 150 maszyn do szycia.

— **Przed sądem** w Moskwie, jak donoszą dzienniki petersburgskie, toczyć się będzie wkrótce ostateczna rozprawa w procesie, który wielką budzi senzacyę we wszystkich warstwach ludności. Generał-major Leonid Hartung, pułkownik hrabia Stefan Łanskoj, radca kollegialny Alferów, wdowa po kupcu Sauftleben i włościanin Myszakow są oskarżeni o przywłaszczenie sobie, z chciwości, pieniędzy i dokumentów ze spadku zmarłego kupca Sauftlebena. Do rozprawy wezwano 17 świadków, między którymi są osoby, należące do wyższego towarzystwa.

— **Z Indyj wschodnich** nadeszły w urzędowej depeszy z Kalkuty dnia 11 b. m. pomyślniejsze cokolwiek wiadomości. Widoki urodzaju znacznie się poprawiły, ponieważ w całym kraju spadły deszcze. Północne okolice wyratował ten deszcz od klęski głodowej, i w ogólności poprawiło się położenie finansowe kraju.

Zakład Ossolińskich.

☐ Nie wiele posiadamy instytucyi, któreby tak skromnie, bez wszelkiej wrzawy i sztucznego rozgłosu, a przytem tak dobrze i pożytecznie służyły publicznemu dobru, jak Zakład Ossolińskich. To też doroczne sprawozdania, odczytywane w święto jego wielkopomnego założyciela, napełniają zawsze szczerą otuchą nielicznie co prawda gromadzącą się zwykle publiczność, wykazują bowiem, jak rzucone zacną dłonią ziarno strzeliło bujnym kłosem i jak obfity plon co roku przynosi na rzecz powszechności.

Dzisiaj po jednorocznej przerwie, spowodowanej nagłym zgonem ś. p. Augusta Bielowskiego w sam dzień 12 października r. 1876, znowu byliśmy przytomni tej pięknej uroczystości, której jak w dawnych latach, poświęcimy kilka słów wspomnienia.

Po krótkiem zagajeniu przez kuratora Zakładu, J. E. hr. Kazimierza Krasickiego w którem uczcił pamięć Bielowskiego sekretarz literacki, p. Klemens Kantecki w obec dość licznie zgromadzonej publiczności odczytał szczegółowe sprawozdanie z obecnego stanu instytutu i całorocznych jego czynności aż do 1 października r. b. Oto zwięzłe i do ogólnych zarysów ograniczone streszczenie tej relacyi.

W ciągu ostatniego roku wzrosły znakomicie zbiory Zakładu, równocześnie zaś stały się przystępniejszemi dla publiczności. Nowa dyrekcya wzięła sobie za szczególne zadanie dokładniejsze uporządkowanie takowych. A przyznać trzeba, że pod tym względem mimo godnej uznania skrzętności lat poprzednich, wiele było i wiele jeszcze pozostaje do zrobienia. Szczupłe siły, jakiemi Zakład rozporządza, absorbowane przytem czynnościami bieżącemi, nie dozwalają mu wywiązać się z mozolnego zadania tak rychło, jakby sobie tego sama dyrekcya życzyła. Przedewszystkiem odbyto skontro dzieł wypożyczonych w ciągu roku czytelni uczniów, dalej manuskryptów, autografów i t. d., oraz częściową rewizyą biblioteki, to jest przeszło trzydziestu tysięcy dzieł, przy czem zaprowadzono pewne reformy w układzie niektórych działów. Kontrola ta przekonała, że wszystko znajduje się w najlepszym porządku.

Ale wymienione powyżej czynności nie zapewniają jeszcze tak upragnionego ułatwienia w poszukiwaniach. Odzywały się już dawniej głosy (nawet w łamach naszej *Gazety*) że znaczny zasób rękopisów wtedy dopiero stanie się prawdziwie pożytecznym, gdy miejsce dotychczasowego inwentarza, dającego przy każdym tomie zaledwie z kilku wyrazów złożoną notatkę, zastąpi wyczerpujący realny katalog Dyrekcya w poczuciu potrzeby takiej pomocy dla uczonych, postanowiła sporządzić spis całego zbioru wedle przedmiotów i chronologii, tak że każdy podejmujący poszukiwanie natychmiast będzie się mógł przekonać, czy i co dla siebie tu znajdzie. Praca ta zaledwie rozpoczęta, długo się zapewne pociągnie, tem więcej, że przyszło wprost wcielać do manuskryptów dwa dotąd nieuporządkowane a znaczne archiwa domowe Mniszchów i Rzeczyckich. Wolimy jednak dłużej poczekać, aby otrzymać rzecz gruntownie opracowaną, niż dokonaną szybko pobieżnie, w sposób nie wystarczający i nieodpowiedni dzisiejszym naukowym wymaganiom. Za gruntowność zaś wykonania i praktyczność metody ręczy osoba dyrektora, który nie wahał się nawet odbywać podróży dla rozpatrzenia się w podobnem przedsięwzięciu.

I zbiory muzealne były w tym roku przedmiotem gorliwej pieczołowitości. P. Pawłowicz, konserwator, pracował dalej nad restauracyą obrazów i wydaniem katalogu działu archeologiczno-historycznego i działu sztuki w muzeum Lubomirskich oraz ułożeniem abecadłowego regestru sfragistycznego.

Z pomiędzy wyliczonych nabytków do muzeum zwróciły naszą uwagę: pamiątki po hetmanie Stanisławie Żółkiewskim, ryciny przedstawiające w sześciu tablicach wykonanych przez Stefana Della Bellę wjazd do Rzymu Jerzego Ossolińskiego, późniejszego kanclerza — i odlew gipsowy w naturalnej wielkości posągu światowida, wykonany wiernie z formy, będącej własnością krakowskiej akademii umiejętności.

Mówiąc o zewnętrznych stosunkach Zakładu, sprawozdawca wymienia wspaniały z 65 tomów złożony dar akademii umiejętności w Peszcie i o podróży odbytej przez konserwatora do Wiśniowca, o czem już wiedzą nasi czytelnicy. Dodamy więc tylko, że gdy dotąd sprawa Wiśniowca nie rozstrzygnięta i licytacya zawieszona, nie mógł jeszcze Zakład uskutecznić zamierzonego zakupna.

Nie uzyskano również mimo przyrzeczeń nakładu polskich ludowych książek szkolnych; natomiast zapewnił sobie Zakład pozyskanie archiwum rodziny Jabłonowskich, do którego odstąpił mu praw swoich książę Stanisław Jabłonowski a księżna Jadwiga Lubomiarska zobowiązała się łaskawie przesłać je do Lwowa.

Zbiory biblioteczne powiększyły się znacznie. Manuskryptów przybyło 359, tak, że zbiór doszedł już do liczby 2366. Dzieł drukowanych unikatów przybyło 973, jest zaś obecnie w ogóle 71.410 dzieł; dubletów przybyło 228, jest zaś w ogóle 4.582. Dyplomatów przybyło 114, jest zaś wogóle 849. Autografów przybyło 23, rycin 61, rzeczy muzealnych 30; zbiór oryktognostyczny pomnożył się o 135 minerałów.

Biblioteka była otwartą dla publiczności przez 220 dni w ciągu 12 miesięcy, bo i podczas miesięcy wakacyjnych, lipca i sierpnia, korzystała z niej publiczność przez dwie godziny dziennie. W przeciągu tego czasu wydano w pracowni naukowej 1340 czytelnikom 648 rękopisów, 3.124 dzieł, 6.776 tomów.

W czytelni górnej czytało w ciągu 10 miesięcy 6.761 osób a więc 866 więcej, niż w roku ubiegłym. Po za obręb gmachu zakładowego wypożyczono 2.749 dzieł w 49.392 tomach, czyli 772 dzieł a 1.255 tomów więcej niż w poprzednim roku. Wysyłano też równie jak dawniej dzieła i manuskrypta po za granice miasta i kraju znanym uczonym i instytucyom, jak ministerstwu wojny w Wiedniu, akademii umiejętności w Krakowie i t. d.

Z długiego spisu osób, które korzystały ze zbiorów zakładowych lub zwiedzały je, wymienimy księżnę Cecylię Lubomierską, Matejkę Jana, książąt Jerzego i Władysława Czartoryskich, ks. Michała Ogińskiego z Litwy, księdza Lazara Cziuczigę, archipresbytera ormiańskiego w perskiej Chaldzie, prof. dra. Eitelbergera von Edelberg, radzcę dworu i dyrektora austryackiego muzeum.

Stan majątkowy Zakładu pomimo znacznych nakładów, pomimo zakupna około 200 rękopisów, obejmujących nader cenne zabytki, począwszy od XIII wieku — wykazuje zaoszczędzenie, wynoszące 2550 zł. Kończy się sprawozdanie wyrazem podziękowania tym instytucyom i osobom, których hojność przyczyniła się do wzrostu zbiorów Zakładu.

Następnie przemówił dyrektor Zakładu p. dr. Wojciech Kętrzyński. Odczyt jego był poświęconym wyłącznie pamięci zgasłego ś. p. Augusta Bielowskiego, jako poprzedniego przewodnika instytutu. Była to, możemy śmiało powiedzieć, pierwsza w prawdziwem znaczeniu tego wyrazu biografia znakomitego pisarza, stawiająca w miejsce stereotypowych ogólników wierny obraz życia i działalności naukowej człowieka na podstawie akt urzędowych, korespondencyj i zapisków zmarłego.

Po wstępie zastosowanym do okoliczności, po złożeniu wyrazów hołdu pamięci samego fundatora Zakładu, oraz jego protektora ś. p. cesarza Franciszka I., rozwinął szanowny autor rys żywota Bielowskiego zwięźle i treściwie, nie pomijając żadnego ważnego szczegółu, których wiele po raz pierwszy udało mu się wydobyć, lecz kładąc nacisk na najważniejsze i najcharakterystyczniejsze, podnosząc stanowcze chwile w wewnętrznym rozwoju tego niepospolitego umysłu.

Do tych ostatnich zaliczyć wypada otrzymanie przez Bielowskiego posady skryptora literackiego w Zakładzie, od którego to czasu datuje się jego ściśle naukowy zawód — stanowisko ś. p. Augusta w bibliotece wobec panujących w niej sprzecznych dążeń naukowych — pierwszą myśl wydawania „*Monumentów*" i t. d. Dr. Kętrzyński podaje tu mnóstwo nowych faktów i myśli, rzucających piękne światło na szlachetną postać Bielowskiego, odsłaniających genezę jego umysłowego wyrobienia się, słowem przedstawia bijący życiem i prawdą portret zmarłego.

Ograniczamy się na ogólnej i pobieżnej wzmiance o tej znakomitej pracy, pewni, że wkrótce zostanie ogłoszoną drukiem, wolimy więc wówczas podać ją w streszczeniu, aniżeli teraz psuć niedokładną parafrazą.

GOSPODARSTWO I HANDEL

÷ **Wiedeń,** 11 października. Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono 1501 sztuk towaru żywego, czyli o 353 sztuk więcej niż przed tygodniem, dowieziono towaru bitego 493 sztuk, czyli o 271 więcej niż przed tygodniem. Mimo takiej obfitości towaru utrzymały się ceny wtorkowe co do żywej wagi, za towar bity zaś płacono po 48—60 zł. za 100 kilo. Skopów niezmierne spędy od tygodnia zeszłego nagle ustały; spęd dzisiejszy wynosił 12.278 sztuk, czyli tylko o o 272 sztuk więcej niż przed tygodniem. Towaru bitego było dziś 476 sztuk, czyli o 97 więcej. Wbrew niezbyt pomyślnemu sprawozdaniu z paryskiego targowiska *La Vilette*, gdzie dnia 8 b. m. wołowina i skopowina spadły w cenie o 2—3 centimy na ½ kilo, popyt na rachunek zagraniczny, którego przed tygodniem było bardzo mało, dzisiaj się ożywił. Płacono towar żywy 32, 34, 36, 40, 42 zł. za 100 kilo, a 10, 12—24 i 27 zł. za parę; towar bity 36 do 42 złr. za 100 kilo.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 13 października.

Jeżeli o odwrocie Rossyan za Dunaj w tej chwili nie ma jeszcze mowy a nawet wszelkie pogłoski w tej mierze już dawno ucichły, to natomiast jest rzeczą dość prawdopodobną, że waleczni Rumunowie, syci laurów i chwały, jeszcze przed nastaniem mroźnej pory wrócą w swe domowe progi. W Rumunii objawia się coraz większe niezadowolenie z awanturniczej polityki obecnego rządu, która nawet w najpomyślniejszym razie nie zdoła krajowi zapewnić żadnych korzyści, a z drugiej strony stosunek między obu sprzymierzeńcami pod Plewną jest tego rodzaju, że zachodzi obawa wcale nieprzyjemnych zawikłań, z których tylko Turcy skorzystać by mogli. Od czasu zdobycia reduty grywieckiej, w którem jak wiadomo wojska

rumuńskie nieposledni wzięły udział, wywiązała się między Rossyanami a Rumunami rywalizacya pełna zawiści, która znajduje wymowny objaw w tem, że Rossyanie odtąd pozostawiają swych sprzymierzeńców zupełnie własnemu losowi w niczem im nie pomagając i z pewną uciechą zapisują każde ich niepowodzenie. Taki stan musiał w końcu sprzykrzyć się Rumunom, którzy zaczynają powoli przychodzić do przekonania, że nie warto poświęcać się tam, gdzie nietylko nie ma żadnych widoków korzyści ale nawet uznania doczekać się trudno. Do tego zniechęcenia przyczynia się także niemało obawa o bezpieczeństwo własnego kraju, prawie zupełnie ogołoconego z wojska. Turcy pod Sylistryą robią na seryo przygotowania do wtargnięcia do Rumunii a z drugiej strony wieści o wkroczeniu oddziałów ochotniczych z Siedmiogrodu niepokoją umysły ludności. Wszystko to posłużyć może za wygodny pozór do wycofania się za Dunaj, któremu zresztą i Rossyanie nie są bardzo przeciwni, gdyż po nadejściu posiłków spodziewają się przy pomocy Serbów dać sobie radę z Turkami.

Według telegramu *Presse* most pod Nikopolis jeszcze 9 b. m. był przerwany i dopiero 11 miał być napowrót oddany do użytku. W Sistowie urządzają mieszkanie dla cara. Między Sistową a Tirnową zbudowaną będzie kolej żelazna, której urządzeniem zajmuje się inżynier Krenke.

W. X. Konstanty, brat cara, który dotychczas bawi w Petersburgu, objąć ma komendę nad kolumną rossyjską przeznaczoną do strzeżenia grobli pod Kalaraszem, na przeciw Sylistryi. Po dostatecznem wzmocnieniu armii carewicza, reszta posiłków ma być wysyłaną do Dobruczy dla wzmocnienia korpusu generała Zimmermanna.

Najdzielniejszy rossyjski komendant kawalleryi, znany z kampanii zabałkańskiej, generał Gurko, przedsięwziął na czele 15 pułków kawalleryi i 8 bateryj t. j. 8.000 jeźdźców z 48 działami wyprawę na Sofię, aby odciąć armii Osmana baszy dowóz żywności. Wyprawa ta jednak podjętą została cokolwiek za późno, gdyż właśnie przed kilkoma dniami powiodło się Szefketowi baszy wprowadzić do Plewny znaczny transport żywności. Szewket basza był sam w Plewnie i odbył radę wojenną z Osmanem baszą, poczem powrócił do Orhanie. Wyprawa generała Gurki może na chwilę przerwać komunikacyę między Plewną a Sofią, wątpimy jednak, aby oddziałowi złożonemu z samej tylko jazdy powiodło się opanować Sofię, co zdaje się być celem wyprawy. Kilka mil na południe i południowy-wschód od Plewny zaczyna się podgórze bałkańskie, na którem operacye kawalleryi będą znacznie utrudnione. Chcąc dotrzeć do Sofii, musiałby Gurko przebyć etropolskie Bałkany, czego bez odpowiedniej liczby piechoty wykonać nie może. Wszystkie wąwozy bałkańskie w tej okolicy są ufortyfikowane i obsadzone wojskiem tureckiem, a jakkolwiek Gurko posiada 4 pułki dragonów, które w razie potrzeby mogą być użyte jako piechota, to siła ta nie wystarczy do przeforsowania tych wąwozów. Zdobycie Sofii zapomocą samej kawalleryi jest przedsięwzięciem dość ryzykownem i przy jakiej takiej czujności Turków na powodzenie liczyć nie może.

O powodach zastąpienia Mehemeta Alego przez Sulejmana baszę w naczelnem dowództwie nad turecką armią naddunajską i o prawdopodobnych skutkach tego kroku, otrzymała *Polit. Corresp.* od swego brailskiego korespondenta następujące szczegóły pod dniem 7 października: „Pierwszym powodem do niezadowolenia, jakie się objawiło przeciw Mehemetowi Alemu w rządzących kołach stambulskich, był naprężony stosunek tego dowódzcy do egipskiego księcia Hassana. W Konstantynopolu, jak wiadomo, wodzi dziś rej tak zwana partya egipska, tak, że stanowisko Serdara Ekrema już przed kilku tygodniami było zachwiane. Książę Hassan i jego stambulscy przyjaciele zarzucali mu, że zaniechał ruchu przez Dobruczę przeciw rossyjskiej linii komunikacyjnej. Zarzucano mu dalej, że nie wykonał energicznego ruchu zaczepnego przeciw stanowisku rossyjskiemu w Tirnowie i tym sposobem pozostawił W. księciu następcy tronu dość czasu do wzmocnienia się. Do tych intryg przystąpiła wiadomość nadesłana od Osmana baszy, która sprawę tę ostatecznie rozstrzygnęła. Osman basza doniósł bowiem seraskieratowi, że mimo zwycięstw i waleczności wojsk, na stanowisku swem pod Plewną nie zdoła się długo utrzymać, jeśli przed nadejściem zimy nie zostanie przedsięwzięty z znaczniejszemi siłami atak przeciw linii Jantry i jeżeli większa część armii Sulejmana baszy zamiast zdobywać Szybkę nie uda się do Orhanie, aby z oddziałami Szefketa baszy utworzyć armię, któraby mu umożliwiła utrzymanie się na stanowisku pod Plewną. Wtedy ofiarowano Osmanowi baszy tytuł Serdara Ekrema. Ale Osman basza odpowiedział, że jego miejsce jest pod Plewną i wskazał na Sulejmana baszę jako na jedynego generała, który posiada dość energii do kierowania zaczepnym ruchem armii wschodniej. Wtedy uchwalono zmianę w naczelnem dowództwie i przeprowadzono ją mimo wszelkich przeciwnych usiłowań Mahmuda Damata baszy. Że całe kierownictwo wojenne będzie odtąd innem, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Atoli według wiadomości tu nadchodzących zmiana ta w naczelnem dowództwie tureckiem nie znalazła dobrego przyjęcia w tureckich kołach militarnych i w armii samej. Sulejman cieszy się wprawdzie sławą tęgiego rębacza, ale nie dowiódł jeszcze, że umie kierować operacyami większych armij. Zresztą dla armii wschodniej sposób, w jaki Sulejman basza prowadził wojnę w Czarnogórze i w Szybce, nie jest odpowiednim. Armia ta składa się po największej części z pułków egipskich, anatolskich i arabskich, które nie kwalifikują się do wojny ofenzywnej, lecz raczej do wojny fortecznej. Dalej nie należy zapominać o tem, że upłynie przynajmniej dziesięć dni, zanim turecki ruch zaczepny będzie się mógł rozpocząć z wszystkiemi siłami.

Z tych powodów koła kompetentne wątpią o tem, czy generał turecki mimo swej znanej energii i zaciętości zdoła skutecznie rozpocząć ofenzywę, zanim armia rossyjska wzmocni się wszystkiemi przeznaczonemi dla niej posiłkami. W każdym razie, jak się zdaje, zamierzony ruch nie będzie skierowany przeciw środkowej lecz przeciw górnej linii Jantry; przynajmniej koncentracya wojsk przed Osman Bazarem każe się domyślać, że silne oddziały będą się starały posunąć na drodze prowadzącej z tamtąd do Tirnowy. Droga ta nie przedstawia dla armii rossyjskiej wiele punktów oparcia aż do miejscowości Cesarewo, gdzie się znajduje most na rzece Jaile, który dla położenia swego jest ważnym punktem strategicznym".
Korespondent *Daily Telegraphu* miał temi dniami sposobność mówić z samym Mehemetem Alim, i telegrafuje o swej rozmowie 7 b. m. z Szumli: „Mehemet Ali odjechał dziś do Konstantynopola. Miałem z nim dłuższą rozmowę, w której pomiędzy innemi wyraził się do mnie, że został odwołany, ponieważ nie chciał „sobie kręcić karku i głową muru przebijać". Odnosi się to naturalnie do wyraźnych życzeń doradzców sułtańskich w Konstantynopolu, którzy upierali się, aby Mehmet Ali atakował pozycye rossyjskie nad Jantrą. Mehemet Ali uważa kampanię tegoroczną za ukończoną i jest mocno przekonany, że armie rossyjskie nie zdołają pozostać na zimę w Bułgaryi".

OSTATNIA POCZTA

Wiener Abendpost otrzymała z Petersburga od swego korespondenta następujące doniesienia z 7 b. m.: „Celem uzyskania pieniędzy potrzebnych do dalszego prowadzenia wojny, zamierza rząd rozpisać przymusową pożyczkę w złocie pod warunkami korzystnemi. Puszczonoby ją w obieg po kursie 95 od sta na 7 do 8 procent. Tym sposobem spodziewa się rząd wydobyć miliony monet złotych i srebrnych tudzież innych kosztowności, które chłop rossyjski przechowuje zawsze w ziemi. Ale i za granicą, głównie zaś w Anglii miałaby ta pożyczka powodzenie. Pożyczkę tę amortyzowanoby w przeciągu 10 lat za pomocą premij. Minister skarbu wytęża wszelkie siły w celu zebrania pieniędzy do dalszego prowadzenia wojny i w celu zapobieżenia dalszemu spadaniu rubli papierowych. Za zezwoleniem akcyonaryuszów konwertował on akcye kolei żelaznej Fastowskiej, kolei górniczej Uralskiej, kolei nadwiślańskiej, Orenburgskiej i Rjesko-Morszańskiej na ruble papierowe, licząc 1 rubel w srebrze po 1 rublu i 27 kopijek w papierach. Prawie wszystkie te akcye są w rękach wielkich kapitalistów rossyjskich. Nie da się zaprzeczyć, że w celu pokrycia kosztów wojennych musi rząd oglądać się za nowemi źródłami dochodu. Ale trudno znaleść te źródła. Obecnie głoszą, że rząd zamierza zaprowadzić nowy podatek dochodowy, wykluczając z niego płace urzędników państwowych, którzy istotnie nie mają już z czego żyć, zwłaszcza w chwili obecnej, gdy wartość rubla papierowego spadła tak znacznie. Ale kupcy pierwszej gildy płacą dotychczas podatek dochodowy w wysokości 400—750 rubli, stosownie do miast, w których przebywają i to bez względu na odbyt. Od tych kupców możnaby tedy pobierać nowy podatek od czystego zysku w formie podatku zarobkowego. Zbytecznem byłoby nadmieniać, że we wszystkich gałęziach administracyi państwowej wstrzymano obecnie wszystkie wydatki nadzwyczajne a zaprowadzono natomiast nadzwyczajne oszczędności. Dotychczas nie pomnożono jeszcze pieniędzy papierowych, jest ich w obiegu 734 milionów. Przy ludności 93-milionowej wypada na jedną głowę 8 rubli. Stanowisko rossyjskiego ministra skarbu jest istotnie bardzo trudne. Przed wojną dzięki panu Reutern, finanse rossyjskie były w dobrym stanie. Handel przybrał niezwykłe rozmiary w skutek rozszerzenia sieci dróg żelaznych, wywóz produktów wzmagał się z każdym dniem. Jeszcze kilka lat takiego powodzenia i spokoju, a rubel papierowy byłby wyrobił sobie obywatelstwo. Wojna przerwała odrodzenie finansowe Rossyi. Ale i najwyżsi tureccy mężowie stanu skarżą się na wojnę. W tym duchu miał Mehemet Ali wyrazić się przed pułkownikiem hr. Szeremetiewem, który bawił w jego obozie jako parlamentarz. Jest tedy rzeczą bardzo prawdopodobną, że i w Stambule zastanawiano się niejednokrotnie nad ukończeniem wojny. Turcyi dokucza ta wojna nierównie więcej niż Rossyi, ale mimo to nie może od Turcyi wyjść inicyatywa do zawarcia pokoju, w takim bowiem razie musiałaby ona zrzec się panowania nad swojemi prowincyami zamieszkanemi przez chrześcijan."

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 12 października. W Izbie deputowanych minister skarbu oświadczył się przeciw proponowanemu przez Siegla obowiązkowemu podatkowi od podatków, który teoretycznie jest uzasadniony. Jednakże austryacka produkcya wódki musi być szanowaną. Paragraf 25 ustawy o podatku od spirytusów przyjęto według wniosku komisyi.

W Izbie panów prezydent poświęcił pamięci zmarłego Lichtenfelsa gorące wspomnienie. Izba uchwaliła wybór komisyi z 25 członków, złożonej dla projektów ugodowych. Ustawę o kolejach koncesyonowanych przyjęto w uchwalonem przez komisyę brzmieniu, na które zgodził się minister handlu.

Wiedeń, 12 października. *Pol. Cor.* donosi z Bukaresztu, że obiegają tam rozmaite niesprawdzone wersye o wkroczeniu partyzantów węgierskich do Rumunii. Według jednej wersyi poświęcenie sztandaru jednego batalionu honwedów w Orsowie dało powód do tej pogłoski. Inni utrzymują, że rzeczywiście oddział partyzantów węgierskich wkroczył przez Closiani do Rumunii. Na wypadek, jeżeliby ostatnia wersya potwierdziła się, zarządzono wszelkie kroki celem rozbrojenia partyzantów.

Budapeszt, 12 października. Stanowczo powątpiewają tu o prawdziwości doniesienia *Romanula*, jakoby partyzanci węgierscy wkroczyli do Rumunii.

Paryż, 12 października. Gambetta znowu skazany został zaocznie na 3-miesięczne więzienie i 4000 franków kary. Drukarz Lefevre skazany został na 14-dniowy areszt i 2000 franków kary.

Manifest wyborczy ministra Fourtou mówi, że jego przeciwnicy chcą zrobić z republiki narzędzie radykalizmu. Tryumf ich byłby sygnałem zatargów, nie dających się zażegnać i zagrożeniem konserwatywnych interesów, na których opierają się wszystkie państwa Europy.

Konstantynopol, 12 października. Sułtan udzielił wczoraj audyencyi Mehemetowi Alemu baszy.

Adjutanci Sułtana udali się do Osmana i Muktara baszów z fermanami, któremi nadano im tytuł *Ghazy* (zwycięzca).

Nowy korpus armii formuje się w wilajecie Kossowy.

Ismaił basza telegrafuje, że w ostatniej potyczce pod Ralkali poległ jeden generał rossyjski.

Stan zdrowia wojsk rossyjskich w Szybce jest zły.

Wiedeń, 13 października. *(Tel. naszego sprawozdawcy)* Izba deputowanych Rady Państwa uchwaliła wczoraj tylko §. 25 ustawy o podatku od spirytusu. Paragraf ten traktuje o opodatkowaniu według ilości podatku. Dep. Krzeczunowicz wniósł poprawkę, która miała na celu osiągnięcie większych ulg dla drobnych gorzelń — ale poprawka wraz z wielu innemi została odrzuconą. Przy paragrafie 26, mówiącym o sposobie wymiaru pauszalizacyi postawił dep. Baum wniosek, aby zniżone zostały cyfry eksploatacyi alkoholu, które służą za podstawę temu wymiarowi. Wniosek Bauma znalazł poparcie bar. Plenera. Rozprawy zostały w tem miejscu przerwane.

Izba wyższa uchwaliła wczoraj ustawę o gwarantowanych kolejach, dodawszy do niej nowy paragraf, który dąży do zastrzeżenia praw i obowiązków towarzystw kolejowych.

Dziś posiedzenie w obu Izbach.

Wiedeń, 13 października *(Tel. pryw.)* Mimo zaprzeczeń dzienników węgierskich wczorajsza wiadomość o wtargnięciu partyzantów węgierskich do Małej Wołoszczyzny utrzymuje się ciągle.

Doniesienia o usiłowaniach pojednawczych niektórych mocarstw neutralnych, zostały znowu zaprzeczone. Wiadomości te uważane są za bezpodstawne, gdyż przemawia przeciw nim nieobecność hr. Andrassego, a zresztą faktem jest, że żadna z stron wojujących nie udawała się do nikogo z prośbą o pośrednictwo.

Wiedeń, 13 października. *(Tel. pryw.)* Koło polskie uchwaliło nie wnosić żadnej interpelacyi w kwestyi wojny wschodniej. Koło polskie na petycyę lwowską w tej sprawie da odpowiedź, w której wyłuszczy swoje stanowisko i całe zachowanie się wobec kwestyi wschodniej.

Wiedeń, 13 października. *(Tel. pryw.)* Dzisiejszy *Tagblatt* zamieszcza depeszę z Szumli z doniesieniem, jakoby hr. Plater przybył do Konstantynopola w celu organizowania tam legionu polskiego. Nihad basza (Seweryn Biliński, urodzony w Galicyi), który jest szefem sztabu w Szumli, miał otrzymać polecenie wojskowego zorganizowania polskiego legionu, nad którym objąć ma dowództwo Iskender bey *recte* Towarnowski (?)

Petersburg, 13 października. *Wiestnik* urzędowy ogłasza telegram generała Semeki do W. Ks. Konstantego, donoszący o wysadzeniu w powietrze parowca tureckiego pod Suliną za pomocą min, które dnia 8 i 9 b. m. zapuszczone zostały przez flotylę generała Werewkina. Turecki parowiec atakował dnia 9 b. m. kutter rossyjski, ale został zmuszony do zaprzestania ognia przez szooner *Worona*. Trzymasztowy parowiec turecki spiesząc z pomocą natrafił na minę i wyleciał w powietrze. Rossyanie ponieśli stratę 2 zabitych, 4 rannych. Pod Suliną stoją obecnie cztery monitory tureckie.

Konstantynopol, 12 października. Oczekiwany jest ponowny atak Rossyan na armię Mukhtara baszy. Rossyanie maszerować mają od Ardahanu ku Penek.

Książę egipski Hassan powrócił do Warny.

Londyn, 13 października. *Office Reuter* donosi z Konstantynopola d. 10 b. m.: Sulejman basza wykonał dziś rekonesans przeciw Mecka i skonstatował, że kolej żelazna (?) do Pirgos obsadzona jest przez wojsko i artyleryę rossyjską.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 13 października 1877, godz. 7 rano.

Barometr 735·06 mm. Psychrometr suchy 4·6°C. Psychrometr wilgotny 3·9°C. Prężność pary 5·6mm. Wilgoć 89% Zachmurzenie 6. Wiatr NW2. Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza + 3·7°R. Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa

dnia 13 października 1877.

Hotel Langa.

Pp. T. br. Rosenstraus ze Stutgardu. F. Köhte z Barszczowic. J. Gross z Białej. H. Deutsch z Wiednia. J. Bernadiner Wiednia. S. Fischer z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. S. hr. Borkowski z Uhrynowa. A. Lokuciejewski z Łukawicy. C. de Malin z Paryża. T. Pajęcki ze Sądowy-Wiśni. J. Szalbat z Mościsk.

Hotel George'a.

Pp. F. Czerniakowski z Klimkowiec. K. Czerniakowski ze Suchowic. J. Jaruntowski z Załanowa. A. Kakowski ze Stawki. I. Epstein z Auscha. F. Schumacher z Aachen.

Hotel Kuhna.

Pp. P. Limberger z Berczówki. A. Pohorecki z Artasowa. M. br. Brückmann z Wołoszcza.

Odjechali ze Lwowa

Pp. S. Brykczyński do Pacykowa. W. Fedorowicz do Okna. B. Skibniewski do Balic. J. Teodorowicz do Rassowa. A. Zakrzewski do Wiktorowa.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mieszany);

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 8 min. 36 (pociąg nr. 2);

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 35 rano (pociąg nr. 1);

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 12 października 1877.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	244	50	247	50
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	117	—	120	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	241	50	244	50
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	214	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	40	86	15
„ „ „ 4% „	78	40	79	25
„ „ „ 5% okresowe	85	40	86	15
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	60	90	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	93	—	94	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
indemniz. galic. 5% m. k.	85	25	86	25
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	91	50
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	60	5	70
Dukat cesarski	5	64	5	74
Napoleondor	9	51	9	61
Półimperyał	9	60	9	80
Rubel rossyjski srebrny	1	80	1	90
„ „ papierowy	1	12½	1	15
100 marek niemieckich	58	50	59	50
Srebro	104	50	106	50
Kupony w srebrze	104	—	106	—

(waluta austr.; przy działach 1–2: bez kupona; przy działach 2–3: bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 9 października 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	64.10	64.25
luty-sierpień	64.10	64.25
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	66.70	66.90
kwiecień-październik	66.70	66.90
Losy z roku 1839 całe	315.—	317.—
„ „ 1839 piąta część 4%	314.—	316.—
„ „ 1854 po 250 złr.	106.25	106.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.75	111.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	119.25	119.75
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	132.50	133.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	132.—	132 50
Renty Como po 42 lir. aus.	25.—	26.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	133.50	134.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.50	100.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.25	74.40
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
	—.—	103.50
Czech	81.50	82.50
Bukowiny	85.50	86 —
Galicyi	104.50	—.—
Niższej Austryi	75.25	75.75
Siedmiogrodu	77 50	78.25
Węgier		
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	94.25	94.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	215.75	216.25
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	755.—	765.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	70.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	210.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	842.—	844.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k.	348.—	350.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	174.50	175.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	105.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1950.—	1955.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	247.50	248.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120 —	121.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	270.—	271.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	70.—	71.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr	100.50	101.50
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.—	105.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.50	97.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	86.50	87.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	77.75	—.—
„ „ „ „ po 5%	85.—	85.50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	85.—	85.50
Gal. banku hipot. po 6%	89.50	90.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	94.—	—.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	91.—	—.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	90.80	91.—
„ „ „ po 5%	100.—	101.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	—.—	70.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.75	100.25
„ „ 100 zł. w. a.	96 —	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	99.50	100.—
„ „ „ „ II. emisyi	98.25	98.50
„ „ „ „ III.	96 50	96.75
„ „ „ „ IV.	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	75.25	75.75
z r. 1867	74.50	75.—
z r. 1868	67.—	67.50
z r. 1872	62.25	62.75
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	—.—	68.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	161 —	161.50
Clarego po 40 zł. m. k.	29.25	29.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m	92 50	93.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	26.50	27.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	39.25	39.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.—	30.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.25	22.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	28.25	29 —
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	57.65	57.85
Berlin za 100 mark w. n. p.	57 65	57 85
Frankfurt za 100 mark p.	57.65	57 85
Hamburg za 100 mark w. p. n.	57.65	57 85
Loudyn za 10 ft. szt.	118.50	118.75
Paryż za 100 fr.	47.20	47.25
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.66.—	5.67.—
„ pełnej wagi	5.67.—	5 68.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.48.—	9 49 —
Rosyjski imperyał	9.75.—	9.78 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.20	105.40

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński

12 października 1877.

	złr.	
Jednolity dług państwa w banknotach	63	55
„ „ „ w srebrze	66	—
Renta w złocie	74	—
Losy pożyczki z roku 1860	109	—
Akcye banku wiedeńskiego	832	—
„ „ kredytowego	203	50
Londyn	119	20
Srebro	105	—
Napoleond'or	9	55½
Dukat cesarski men.	5	71
100 marek niemieckich	58	90

Dziennik Urzędowy.

(5548 3—3) **Edykt.**

L. 2590. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 18 października 1877, 8 listopada 1877 i 6 grudnia 1877 o godzinie 9 rano, egzekucyjna sprzedaż czwartej części realności pod nr. 211 w Błażowy położonej Marcina Sieńka własnej ciała tabularnego nie stanowiącej na rzecz Issera Ungera ptto. 24 zł. 59 ct. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 489 zł. 81 ct., zakład 49 zł., akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 21 lipca 1877.

5441 **Protokółowanie firmy.**

L. 14495 C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu zarządził wpisać wrejest firm pojedynczych firmę „Chaim Löwensohn“ dla handlu produktami w Tarnopolu, którą właściciel Chaim Löwensohn sam podpisywać będzie.

Tarnopol dnia 26 września. 1877.

(5493 1—3) **Edykt.**

L. 4627. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 8 listopada 1877, 12 grudnia 1877 i 17 stycznia 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 34 w Zabłotowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do spadkobierców Piotra Bohorodeckiego należącej, na sumę 400 zł. w. a., sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi w kwocie 10 zł. z pn. się odbędzie pod warunkami, które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Z c. k. sądu powiatowego.

Zabłotów dnia 14 sierpnia 1877.

(5490 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5413. C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia należytości Eisyka Spiegla w ilości 103 zł. w. a. z pn., odbędzie się w sądzie w dniu 26 listopada 1877, w dniu 20 grudnia 1877 i w dniu 15 stycznia 1878, każdym razem o godzinie 10 zrana sprzedaż realności Iwana Iwanyszyn Petryszyn własnej, w Dubie pod lk. 107 położonej.

Cenę wywołania stanowi kwota 345 zł., zaś wadyum kwota 34 zł. 50 ct. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach będzie ta realność tylko za cenę szacunkową lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także niżej tejże sprzedaną.

Bliższe warunki licytacyi mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rożniatów dnia 13 sierpnia 1877.

(5590 1—3) **Konkurs** L. 1515/R. s. o.

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w samborskim okręgu szkolnym:

1. w Starem mieście przy 4-klasowej szkole 2 posady młodszych nauczycieli po 270 zł. w. a.
2. przy jednoklasowych szkołach etatowych: w Biliczu, Brzegach, Bilinie wielkiej, Łużku dolnym, Rajtarowicach, Rakowie, Stupnicy i Wołoszczy po 300 zł. i pomieszkanie;
3. przy filialnych szkołach: w Brześcianach, Bukowie, Bykowie, Bylicach, Czerchawie, Humieńcu, Koniowie, Kornalowicach, Kranebergu, Lutowiskach, Olszaniku, Rogóznie, Torhanowicach, Ubercach i Zarajsku po 250 zł. w. a. i pomieszkanie.

Ubiegający się o jedną z tych posad, mają wnieść swe podania należycie udokumentowane do 20 listopada 1877 r. za pośrednictwem swej władzy do rady szkolnej okręgowej w Samborze.

Z c. k. rady szkolnej okręgowej

w Samborze dnia 7 października 1877.

(5504 1—3) **Edykt.**

L. 4512, 4513 i 4515. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem p. Jana Bilińskiego z obecnego miejsca pobytu niewiadomego, iż celem doręczenia uchwał z dnia dzisiejszego do l. 4512, 4513 i 4515 dozwalających prowizoryczne zajęcie oszacowanie i przeniesienie ruchomości jego na rzecz Benciona Feier pto 378 zł., Lazera Galet pto 85 zł. i Mojżesza Rubni pto 56 zł. w. a., zamianował kuratorem pana Salamona Kethofera w Turce, któremu nieobecny potrzebnej informacyi udzielić, lub innego zastępcy obrać i o tem tutejszy sąd zawiadomić ma, gdy inaczej złe skutki ztąd wyniknąć mogące, sam sobie przypisać będzie musiał.

Turka dnia 25 września 1877.

(5448 1—3) **Edykt.**

L. 24211. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Herscha Rubinsteina, iż w skutek pozwu wekslowego przez Esterę Himelblau wniesionego, wydanym został przeciw niemu uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 24211 nakaz zapłaty polecający mu, aby zaskarżoną sumę wekslową złr. 48 w. a. z pn. w przeciągu dni trzech posiadaczce wekslu p. Esterze Himelblau zapłacił, a zarazem ustanowiono mu kuratora w osobie adw. Schönborna z substytucyą adwokata Stycznia.

Zaleca się zatem Hirschowi Rubinsteinowi, aby albo przeciw wydanemu nakazowi zapłaty w przeciągu dni trzech od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, zarzuty wniósł albo też ustanowionemu kuratorowi przysługujących mu środków obrony udzielił, gdyż skutki z zaniedbania obrony wynikłe, sam sobie przypisać musi.

Kraków 7 września 1877.

(5593) **Ogłoszenie.**

L. 4705. C. k. sąd powiatowy w Jazłowcu podaje do wiadomości, iż gdy pierwszy na dzień 14 września 1877 wyznaczony termin z powodu nieprzewidzianej przeszkody bezskutecznie upłynął, więc dochodzenia miejscowe w sprawie zaprowadzenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Dzuryn dopiero na dniu 17 października 1877 rozpocznie.

Każdy przeto, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić przed komisyą sądową do Dzuryna wydeligowaną i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Jazłowiec 8 października 1877.

(5604 1—3) **Edykt.**

L. 3326. C. k. sąd powiatowy w Nisku niniejszem podaje do wiadomości, że na prośbę Abrahama Katza tu w sądzie wniesioną celem przymusowego ściągnięcia od Kajetana Bełdygi, raczej od jego spadkobiercy małoletniego Jana Bełdygi, zastąpionego przez opiekuna Michała Maciejaka jego wyrokiem polubownym z dnia 23 stycznia 1872 wywalczonej pretensyi w kwocie 100 zł. w. a. pn., odbędzie się w gmachu sądowym na terminach 2 listopada, 7go grudnia 1877 i 10 stycznia 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności gruntowej we Wolinie pod lk. 4 położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej i własnością Kajetana Bełdygi a obecnie tegoż małoletniego syna Jana Bełdygi będącej, w protokóle z dnia 31go lipca 1872 l. 2523 zastawniczo opisanej, a w protokole z dnia 1go lutego 1876 l. 715 na kwotę 765 zł. oszacowanej, pod warunkiem, że wadyum stanowi kwotę 76 złr. 50 ct. i że w dwóch pierwszych terminach ta realność niżej ceny szacunkowej sprzedaną nie będzie i że dalsze warunki licytacyi w tutejszosądowej registraturze przejrzane być mogą.

C. k. sąd powiatowy.

Nisko 12 czerwca 1877.

(5606 1—3) **Edykt.**

L. 5474. Na dniu 5 listopada 1877 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie sprzedaż kosztowności do spadku po Izraelu Weidmanie należących, w sądowym depozycie złożonych, tudzież za pomocą licytacyi, wydzierżawienie na lat 3 budynków i gruntów do spadku po Izraelu Weidmanie należących w Martynowie starym i Demianowie położonych.

Cena wywołania rocznego czynszu 200 zł. w. a.

Kaucya 200 zł. w. a.

Wadyum 40 złr. w. a. Inne warunki w aktach.

C. k. sąd powiatowy.

Wojniłów dnia 17 września 1877.

(5602 1—3) **Edykt.**

L. 3318. C. k. sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości, iż celem zapłacenia p. Annie Neumann prawomocnie od Jano Jeża wywalczonych kwot 40 zł. z procentem po 6% od 23 września 1873, 2 złr. 54 ct., 7 złr. 10 ct., 12 ct., 1 złr. 12 ct. i 7 złr. 4 ct., za strąceniem jednak upłaconej kwoty 20 zł. w. a., odbędzie się w dniu 9 listopada i w dniu 10 grudnia 1877, w tutejszym sądzie każdorazowo o godzinie 10tej przed południem publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 166 w Dobczycach położonych.

Cenę wywołania wynosi kwota 147 zł. 50 ctn.

Wadyum 14 zł. 75 ct. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Dobczyce 12 sierpnia 1877.

(5603 1—3) **Edykt.**

L. 3537. Na zaspokojenie sumy 52 zł. 26 ct. w sprawie egzekucyjnej Jossla Jawetz przeciw Hryniowi Budzak, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności Hrynia Budzaka w Pniowiu pod l. 139 położonej, ciała tabularnego nie mającej, dnia 19 listopada, 17 grudnia 1877 i 17go stycznia 1878 o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 180 zł. w. a.

Wadyum 80 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna 12 września 1877.

(5488 1—3) **Edykt.**

L. 1670. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że w dniu 27 listopada 1869 zmarł w Heresti, powiat Negoesti, dystrykt Ilfow na Wołoszczyźnie, Konstanty Inan Conovali z Jaworznia w W. ks. krak. pochodzić mający, z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia, w którem rodzeństwo swoje: Stefena, Jerzego, Emilię i Irenę spadkobiercami ustanowił.

Gdy sądowi miejsce pobytu tychże spadkobierców nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby się w ciągu jednego roku od dnia dzisiejszego licząc, w sądzie tutejszym zgłosili i oświadczenie do spadku wnieśli, w razie bowiem przeciwnym pertraktacya spadku przeprowadzoną będzie tylko z zgłaszającemi się spadkobiercami i z kuratorem dla rzeczonych spadkobierców w osobie tutejszego adwokata dra Myszkowskiego ustanowionym.

C. k. sąd powiatowy.

Chrzanów d. 30 września 1877.

(5456 1—3) **Edykt.**

L. 6901. Na mocy uchwały c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 11go lipca 1877 l. 6006 postanawia Mikołaja Łuckiego z Jasienowa z powodu tępoty umysłowej pod kuratelę i przydano mu kuratora w osobie Janka Łuckiego z Jasienowa.

C. k. sąd powiatowy.

Horodenka 31 lipca 1877.

(5579 1—3) **Edykt.**

L. 4190. W dniach 17 października, 21 listopada 1877 i 9 stycznia 1878 o 10 godzinie rano zostanie przymusowo sprzedaną realność pod nr. 69 w Moukowie położona masy spadkowej Jana Gancarza własna dla ściągnienia 35 zł. Markusa Schüssla.

Cena szacunkowa wynosi 380 zł. w. a. wadyum 38 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy

Tarnobrzeg dnia 23 lipca 1877.

(5557 2—3) **Edykt.**

L. 3949 C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że konkurs otworzony na majątek kupca w Kutach Berla Steina, równocześnie na mocy §§. 154 i 66 ustawy konkursowej zniesiony został.

Uchwalono w Radzie c. k. sądu obwod.

Kołomyja dnia 9 maja 1877.

(5502 3—3) **Edykt.**

L. 1062. C. k. sąd powiatowy w Rawie ogłasza, iż przymusowa licytacya realności dłużnika Zacharka Daćków pod Nr. 176 w Dziewięcierzu uchwałą z dnia 15 listopada 1876 l. 3199 dozwolona w Nr. 279, 280, 281 Gazety Lwowskiej z roku 1876 ogłoszona pod temiż samemi warunkami dnia 30 października i 21 listopada wyżej lub po cenie szacunkowej dnia 11go grudnia 1877 także niżej tejże każdym razem o 10 godzinie rano się odbędzie.

Rawa 20 sierpnia 1877.

(5580 2—3) **Edykt.**

L. 1546. W dniach 17 października, 21 listopada 1877 i 9 stycznia 1878 o 10 godzinie rano zostanie przymusowo sprzedaną realność pod CN. 31 w Przyszowie szlacheckim położona Wojciecha Zająca własna dla ściągnięcia 58 zł. 50 ct. Dawida Gartena i spółki.

Cena szacunkowa wynosi 210 zł. w. a. wadyum 21 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Tarnobrzeg dnia 24 lipca 1877.

(5578 2—3) **Edykt.**

L. 4002. C. k. sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości, iż celem zapłacenia Berlowi Silbersteinowi prawomocnie od Mateusza i Maryanny Orzechowskich wywalczonej sumy 15 zł. z większej 30 zł. z procentem po 1 zł. 20 ct. od sumy 30 zł. za czas od 15 czerwca 1874 do 15 października 1874 zaś po 60 ct. od sumy 15 zł. za czas od 15 października 1874 aż do rzeczywistej zapłaty i kosztów 1 zł. 44 ct., 1 zł. 12 ct., 3 zł. 12 ct., 1 zł. 4 ct. 1 zł. 13 ct., i 3 zł. 2 ct. w. a. odbędzie się w dniu 9 listopada i w dniu 10 grudnia 1877 publiczna sprzedaż realności pod l. 233 w Dobczycach położonej każdorazowo o godzinie 10 w tutejszym sądzie.

Cena wywołania wynosi 340 zł. wadyum 34 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Dobczyce 16 września 1877.

(5571 2—3) **Konkurs.**

L. 13111. Przy sądzie powiatowym w Nowym Targu opróżnioną została posada kancelisty w jedynastej randze.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę kancelisty w myśl rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od 18 października 1877 do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu. Sąd krajowy wyższy.

Kraków 2 października 1877.

(5575 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1587/pr. Jego Excelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy §. 301 proc. kar. dla czwartej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku bieżącym przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu Prezydenta sądu tegoż Luciliana Krynickiego przewodniczącym, a c. k. radców sądów krajowych Iana Strumieńskiego, Alojzego Uhle, Józefa Doboszyńskiego i Karola Porschyńskiego zastępcami przewodniczącego sądu przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się w dniu 3 grudnia r. b. o godzinie 9 przed południem.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Tarnopol 7 października 1877.

(5577 2—3) **Edykt.**

L. 4005/cyw. C. k. sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości, iż celem zapłacenia dr. Wojciechowi Kazrlikowi prawomocnie od Wincentego Miarczyńskiego wywalczonych kwot 200 zł. z procentem po 24% od 14 sierpnia 1874, 7 zł. 27 ct., 4 zł. 82 ct. 6 zł. 36 ct. i 6 zł. 96 ct. w. a., odbędzie się w dniu 9 listopada i w dniu 10 grudnia 1877, każdorazowo o godzinie 10 z rana w tut. sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 268 w Dobczycach położonej.

Cenę wywołania wynosi kwota 1000 zł., wadyum 100 zł. w. a. Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Dobczyce 16 września 1877.

(5527 3—3) **Edykt.**

L. 31329. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że w celu ściągnięcia sum:

a) kwoty 276 złr. w. a. z 6% odsetkami od dnia 4 listopada 1875 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi i prowizyą 1% w kwocie 2 zł. 76 ct. w. a.

b) kwoty 276 złr. w. a. z 6% odsetkami od dnia 4 maja 1876 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi i prowizyą 1% w kwocie 2 zł. 76 ct.

c) kwoty 276 złr. w. a. z 6% odsetkami od dnia 4 listop. 1876 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi i prowizyą 1% w kwocie 2 zł. 76 ct.

d) kwoty 5465 zł. 90 ct. w. a. z procentami po 7% od dnia 4 maja 1877, aż do rzeczywistej zapłaty liczyć się mającemi, wraszcie

c) kosztów sądowych w kwocie 31 zł. 2 ct. w. a. już przyznanych, niemniej kosztów niniejszej egzekucyi w kwocie 36 złr. 69 ct. w. a.

na rzecz c. k. uprzyw. galic. akcyj. banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 19 listopada 1877 17 grudnia 1877 i 21 stycznia 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem, publiczna licytacya realności pod l. 385 1/4 we Lwowie położonej, własność Aleksandra i Rozalii małżonków Wróblewskich stanowiącej, na którą licytacyę chęć kupienia mających się wzywa.

Główniejsze warunki licytacyi są następujące:

1. Licytacya tej realności odbędzie się ryczałtowo w powyższych trzech terminach, na których jednakowoż takowa niżej sumy wywołania sprzedaną nie będzie.
2. Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 12845 zł. w. a.
3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) 10/100 od ceny wywołania 12845 zł., a raczej okrągłą sumę 1285 zł. wal. a. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego, lub uprzyw. austr. banku narodowego. Obligacye i listy zastawne czy hipoteczne, obliczane będą wedle kursu tychże w ostatnim przed licytacya numerze urzędowej „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego. Wadyum nabywcy będzie zatrzymanem w depozycie sądowym, a o ile w gotowiźnie było złożonem, w cenę kupna wliczonem. Wadya innych licytujących będą im zwrócone po zakończeniu licytacyi.
4. Nabywca będzie obowiązanym w ciągu 30 dni po doręczeniu mu uchwały sądowej akt licytacyi prawomocnie zatwierdzającej, wykazać się przed sądem, że wierzytelność c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego wraz z przynależytościami w kasie tegoż banku w zupełności zapłacił, lub też po zapłaceniu zaległych należytości tegoż banku zezwolenie, na pozostawienie przy hipotece cytowanej realności reszty wierzytelności, banku pozyskał. Suma przez nabywcę czy to c. k. uprzyw. galic. akcyjnemu bankowi hipotecznemu w gotowiźnie zapłacona, czy też przez ten bank przy realności pozostawiona, uważaną będzie jako na poczet ceny kupna uiszczona.
5. Resztę ceny kupna, jaka po odtrąceniu wadym w gotowiźnie złożonego i sumy c. k. uprzyw. galicyjsk. akcyjnemu bankowi hipotecznemu rzeczywiście zapłaconej, lub przez tenże bank na poczet ceny kupna przy hipotece realności pozostawionej, będzie jeszcze należała, winien nabywca w przeciągu dni 30 po doręczeniu mu sądowej uchwały porządek zaspokojenia wierzycieli hipotecznych prawomocnie ustanawiającej, do c. k. sądu krajowego lwowskiego złożyć, lub też według postanowienia tego sądu zapłacić, a dopóki to nie nastąpi, od tej reszty ceny kupna procenta pod sześć od sta, półrocznie z góry od dnia objęcia realności w fizyczne posiadanie do depozytu rzeczonego sądu składać.

O tej licytacyi zawiadamia się c. k. uprzyw. galic. akcyjny bank hipoteczny, pp. Aleksandra i Rozalię małżonków Wróblewskich, tudzież wierzycieli hipotecznych realności lk. 385 1/4 a mianowicie: Wysoki skarb do rąk c. k. Prokuratoryi skarbu, dalej Peisacha Goldberga, Izraela Izaaka Frosta, Jonasza Fischa, Nathana Hittnika i Emilię Wierzchowską do rąk własnych, wreszcie tych wierzycieli, którymby niniejsza uchwała wcześnie doręczoną być nie mogła, tudzież tych wierzycieli, którzyby po dniu 31 maja 1877, jako dniu wydania ekstraktu tabularnego do hipoteki realności pod l. 385 1/4 we Lwowie weszli, do rąk kuratora, którego się dla nich w osobie p. adwokata dra Kuczkiewicza z sybstytucyą p. adw. dra Raresa ustanawia.

Lwów 7 września 1877.

(5518 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4059. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi 1300 zł. z pn. Leiserowi Mischlowi od Jakóba Bisanca się należącej przymusowa licytacyjna sprzedaż realności l. 1 now. 18 st. w Rosenbergu dłużnika własnej w dniach 31 października, 16 i 29 listopada1877, każdokrotnie o godzinie 10 rano w tusądowej kancelaryi się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 5220 zł., wadyum wynosi 522 zł.

Realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za, lub wyżej ceny, na trzeciem zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Dla wierzycieli niewiadomych i tych, którzy na sprzedać się mającej realności prawo zastawu po 4 maja 1877 uzyskali, ustanawia się kuratorem p. Tomasza Albera.

Wyciąg tabularny akt oszacowania, i bliższe warunki licytacyjne można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego

Szczerzec dnia 1 września 1877.

(5540 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 49176. Dla zabezpieczenia dostawy szutru na gościńce państwowe w Kołomyjskim okręgu budowniczym w latach 1878, 1879 i 1880, odbędzie się w tamtejszem c. k. starostwie w skutek rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 29 września b. r. l. 12488 na dniu 29 października b. r. ponowna licytacya zapomocą pisemnych ofert.

Ilość potrzebnego na rok 1878 szutru wynosi 4065 metrów sześciennych, cena fiskalna zaś 7134 zł. 17 1/2 ct.

Bliższe warunki licytacyi i wykaz przestrzeni, na którą szuter dostawiony być ma, przejrzane być mogą w wymienionem powyżej starostwie, gdzie też ostemplowane oferty z przepisanem 5% wadyum, w wyznaczonym terminie, najdalej do godziny 12 w południe podać należy.

Przy tej licytacyi będą wyjątkowo także oferty konkretalne przyjmowane, oferty zaś nie ułożone według przepisów, lub nie podane w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 6 października 1877.

(5547 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 32. C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia c. k. uprzyw. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie przez Jana i Maryi Müller zapłacić się mającej resztującej kwoty 173 zł. 46 ct. w. a. z pn. odbędzie się publiczna licytacya w sądzie tutejszym na dniu 17 i 31 października i 14 listopada 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem w celu sprzedania realności dłużników pod l. 94 wDobrzanach położonej na 500 złr. w. a. sądownie oszacowanej i o tem się chęć kupienia mających z tem zawiadamia, że wadyum w kwocie 50 złr. w. a. wynoszące do rąk c. k. komisyi licytacyjnej ma być złożone.

Resztę zaś warunków licytacyi w c. k. sądzie tutejszym przejrzeć można.

Sądowa Wisznia dnia 16 stycznia 1877.

(5559 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5337. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Maryi Ungerowej w ilości 300 złr. przedsięwzięte przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 178 w Hałcnowie do Tomasza Giertlera należącej w dniu 18 października 1877 i w dniu 22 listopada 1877 zawsze o godzinie 10 przedpołudniem. Cenę wywołania stanowi kwota 928 złr 28 ct., poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 93 złr.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. Dr. Rosner adwokat w Białej.

Biała dnia 1 września 1877.

(5496 1—3) **Edykt.**

L. 11690. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu wzywa niniejszem wszystkich, którzyby sądowi do l. 13416/1875 przedłożony i w biórze komisarza konkursowego mas rozbiorowych Izaaka i Machli małż. Singerów, zaginiony oryginalny kwit oraz deklaracyę ekstabulacyjną na sumę 2000 złr. w. a. na rzecz mas rozbiorowych Izaaka i Machli Singerów przez Sarę Gans dnia 15go września 1875 wystawiony przez nią i przez świadków Bendla Freifelda i Jakóba Frankfurtera podpisany i do liczby rep. 10473 przez c. k. notaryusza Longchamps dnia 15go września 1875 legalizowany w ręku mieli, ażeby takowy w terminie jednego roku tak pewnie przedłożyli, inaczej tenże za nieważny uznany, ani Sarę Gans obowiązywać, ani też ekstabulacya sumy 2000 zł. w. a. ze stanu czynnego sumy 9000 złr. w. a. na realnościach niegdyś do mas rozbiorowych Izaaka i Machli Singerów należących zahipotekowanej, na podstawie onegoż dozwoloną nie będzie.

Przemyśl 19 września 1877.

(5537 3—3) **Edykt.**

L. 6200. C. k. sąd powiatowy w Nisku niniejszem wiadomo czyni, że celem przymusowego wydobycia pretensyi Markusa Mardera 35 zł. od Jana Jońca tu w sądzie odbędzie się licytacyjna sprzedaż gruntu Jana Jańca w Maziarni N. k. 5 położonego ciała hipotecznego nie stanowiącego na 140 zł. oszacowanego w dniach 8 listopada 1877, 6 grudnia 1877 i 12 stycznia 1878, każdym razem o 10 godzinie rano z postanowieniem że takowy w dwóch pierwszych terminach poniżej szacunku sprzedany nie będzie, i że chęć kupienia mającym wolno przejrzeć warunki licytacyi, i protokoły zastawniczego opisania i oszacowania w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Nisko dnia 8 września 1877.

(5556 3—3) **Edykt.**

L. 8873. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. p. p. położony majątek Rubina Blanka, dzierżawcy dóbr z Trościańca.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. sekretarzowi Maryanowi Jachimowskiemu jako komisarzowi konk., zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata dra Józefa Wesołowskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 12 października 1877 o godzinie 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie obwodowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 1 grudnia 1877 i podać ją na terminie na dniu 14 grudnia 1877 godziny 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przeprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konk.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej, umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Złoczów dnia 1 października 1877.

(5519 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4841. C. k. sąd powiatowy w Szczercu zawiadamia, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 5 w Rosenbergu, Wilhelma i Małgorzaty Laufersweilerów własnej w edyktach tusądowych z 18go marca 1877 l. 1152 w nr. 98, 99, 100 „Gazety Lwowskiej“ z tego roku ogłoszonej, celem zaspokojenia należytości gal. akcyj. Banku hipotecznego we Lwowie 881 zł. 20 ct., wyznacza się termin na dzień 8 listopada 1877 godzina 10 rano, na którym ta realność w tusądowej kancelaryi za złożeniem zniżonego wadyum 400 zł. w. a., za jakąbądź cenę z zatrzymaniem reszty warunków uchwałą z 18 marca 1877 l. 1152 oznaczonych, sprzedaną zostanie.

Szczerzec dnia 5 września 1877.

(5494 1—3) **Edykt.**

L. 9537. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Gustawa Rittermanna, że przeciw niemu Salamon Rittermann wniósł pod dniem 27 lutego 1877 l. 5427 podanie egzekucyjne, w załatwieniu którego uchwała egzekucyjna na dniu 2 marca 1877 l. 5427 wydaną została.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego Gustawa Rittermanna na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adw. Stycznia z substytucyą adw. Lisowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby albo sam praw swych bronił, lub też potrzebnej informacyi ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 20 kwietnia 1877.

(5592 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6882. Celem wydzierżawienia prawa propinacyi wódczanej i piwnej, niemniej prawa pobierania dodatków gminnych od piwa i słodzonych wódek w Przemyślu spotrzebowanych, przysługującego gminie miasta Przemyśla na trzechlecie od 1 stycznia 1878 do 31 grudnia 1880, rozpisuje magistrat 2gą licytacyę przez oferty, która się odbędzie 30 października 1877 w biurze magistratu w godzinach urzędowych.

Jako cenę wywołania za prawo propinacyi wraz z dodatkami gminnemi ustanawia się dotychczasowy czynsz dzierżawny w ilości 71200 zł. w. a., a wadyum, które chęć licytować mający w gotówce, książeczkach kas oszczędności, listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwego kredytowego ziemskiego lub galicyjskiego banku hipotecznego, w obligacyach indemnizacyjnych lub obligacyach państwowych co do wartości podług kursów w dniu licytacyi w Przemyślu znanego obliczyć się mających, złożyć mają, wynosi 8000 zł. w. a.

Chętnych licytantów zapraszam, ażeby zaopatrzeni w wadyum oferty swoje komisyi licytacyjnej do 2giej godziny popołudniowej złożyli, ile że później wniesione uwzględnione nie będą.

Z magistratu miasta.

Przemyśl dnia 9 października 1877.

(5522 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5422. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do tusądowego obwieszczenia z 5 grudnia 1876 l. 6267 w numerach 32, 33 i 34 „Gazety Lwowskiej" z roku 1877 umieszczonego, że do przymusowej sprzedaży realności pod l. 10 w Podsadkach Stefana i Tańki Szewczuków własnej na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, wyznacza się nowy termin na 8 listopada 1877 o godzinie 10tej rano, na którym realność powyższa także niżej ceny szacunkowej w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Szczerzec 5 września 1877.

(5541 2—3) **Konkurs.**

L. 8070. Posada kancelisty przy sądzie powiatowym XI klasy rangi ze systemizowanemi należytościami lub w razie przeniesienia przy innym sądzie powiatowym lub kolegialnym w Galicyi wschodniej jest do obsadzenia.

Kompetenci wniosą swe podania do 20 listopada 1877 do Prezydyum sądu obwodowego w Przemyślu.

Lwów 8 października 1877.

(5553 2—3) **Edikt.**

Zl. 10701. Vom Stanislauer k. k. Kreisgerichte wird bekant gemacht, das zur Befriedigung der Schuldforderung von 1840 fl. ö. W. die exekutive Feilbithung der, den Eheleuten Carl und Karolina Anspach gehörigen Realitäten sub. CN. 63 und 64¼ in Stanislau zu Gunsten des Moses Sperber unter den im hiergerichtlichen Feilbietungsbescheide von 11 April 1877 Zl. 3917 festgesetzten Feilbiethungsbedingungen jedoch mit der unter folgenden Abänderung derselben am 15 November 1877 um 10 Uhr Vormittags hiergerichts vorgenommen werden wird:

a) Zum Ausrufspreise wird der hiergerichtlich ermittelte Schätzungswerth pr. 4839 fl. 79 kr. der obigen Realitäten angenommen jedoch werden dieselben auch unter dem Schätzungswerthe und zwar um was immer für einen Preis veräußert werden.

b) Das Vadium wird von 10% auf 5% herabgesetzt so das die Kauflustigen 242 fl. im Baaren oder in Statspapieren, oder in Lemberger oder Stanislauer Sparcassebücheln zu Händen der Lizitationskomission zu erlegen haben und

c) die Zahlung des ersten dritten Theiles des Kaufspreises hat binnen 45 Tagen nach Genehmigung des Lizitationsaktes, dagegen jene der letzten ⅔ des Kaufspreises binnen 60 Tagen nach Zustellung der Zahlungsordnung zu gesehen.

Stanislau, am 5 September 1877.

(5591 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 12370. Dnia 29 października 1877 o godzinie 10 z rana, odbędzie się w c. k. dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie licytacya ofertami celem wydzierżawienia prawa propinacyi przysługującego religijno-funduszowemu państwu Muszyńskiemu w zakładzie zdrojowym i w gminach Krynica i Słotwiny na lat trzy, to jest od 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1880.

Do użytku dołączoną jest jedna karczma we wsi Krynicy.

Cena wywołania jednorocznego czynszu dzierżawnego wynosi 2400 zł. w. a.

Główne warunki licytacyi są:

1. Raty dzierżawne należy spłacać miesięcznie z góry;
2. Kaucyę dzierżawną należy złożyć w wysokości ofiarowenego półrocznego czynszu dzierżawnego w gotowce lub w papierach wartościowych państwowych;
3. oferty opieczętowane zaopatrzone w 10% wadyum ceny wywołania i wyraźne oświadczenie własnoręcznie podpisanego oferenta, że mu wszystkie warunki licytacyi i dzierżawy dokładnie są znane i że się takowym bezwzględnie poddaje, mogą być do c. k. galicyjskiej dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie wniesione li tylko do 29 października 1877 do godziny 10 z rana.

Resztę warunków licytacyi przejrzeć można tutaj lub w c. k. zarządzie zdrojowym w Krynicy.

C. k.. galic. dyrekcya lasów i domen.

Bolechów dnia 10 października 1877.

(5569 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 2754. C k. sąd powiatowy w Bukowsku czyni wiadomo że w sprawie Antoniego Zawiszy przeciwko Szyji Schneweisowi pto. 32 zł. 38 ct. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. 115 w Nowotańcu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na dniu 31 października 30 listopada i 31 grudnia 1877. każdym razem o godz. 10 rano się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi 400 zł. w. a. wadyum 40 w. a.

Resztę warunków, protokół zastawniczego opisania i egzekucyjnego oszacowania wolno każdemu chęć kupienia mającemu w tusąd registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Bukowsko 20 września 1877.

(5513 4—3) **Edykt.**

L. 4979. Ogłasza się, iż w sprawie Jana Markla przeciw Józefowi Maciążkowi pto 327 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 66 d. 75 n. w Kętach położonej, do Józefa Maciążka należącej, w tut. sądzie w dwóch terminach, 6 listopada i 4 grudnia 1877, zawsze o godzinie 10tej rano odbędzie się.

Cena wywołania 211 zł. 60 ct. w. a.

Termin do ułożenia warunków ulżewających wyznacza się na 18 grudnia 1877 godzinę 10 rano.

Kuratorem ustanowiono adw. dra Chrzanowskiego.

C. k. sąd powiatowy.

Kęty 20 września 1877.

(5451 3—3) **Edikt.**

Z. 11855. Vom k. k. Kreisgerichte zu Stanisławów wird bekannt gemacht, es sei über das gesammte, wo immer befindliche, bewegliche, so wie über das, in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 R. G. B. 1869 Nr. 1 gilt gelegene unbewegliche Vermögen des Simon Rubin Manufacturwaarenhändlers hier der Konkurs eröffnet worden.

Zur Leitung desselben wurde der k. k. Kreisgerichtsadjunkt Rybczyński und als einstweiliger Masseverwalter Herr Adv. Dr Bardach bestimmt.

Alle diejenigen, welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Edictes an bei diesem k. k. Kreisgerichte in Stanisławów nach Vorschrift der Konkursordnung, zur Vermeidung der in derselben angedroheten Nachtheile, zur Anmeldung, und bei der auf den 21 Dezember 1877 um 10 Uhr V. M. hiemit anberaumten Tagfahrt zur Liquidirung und zur Rangbestimmung zu bringen.

Den bei der allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Masseverwalters, seines Stellvertreters der Mitglieder des Gläubigerausschußes, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Zur Bestätigung des vom Gerichte bestellten oder Ernennung eines anderen Masseverwalters und Stellvertreters desselben und zur Wahl eines Gläubigerausschußes, wird eine Tagsatzung auf den 5ten Oktober 1877 um 10 Uhr V. M. anberaumt zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege zu erscheinen vorgeladen werden.

Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht in Stanislau oder im Sprengel des Stanislauer Bezirks-Gerichtes wohnen, erinnert, daß sie nach §. 111 der K. O. einen in Stanislau wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten nahmhaft zu machen haben, widrigens über Antrag des Konkurskomissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator für sie bestellt werden würde.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Konkursverfahrens werden durch das Amtsblatt der „Gazeta Lwowska" bekannt gegeben werden.

Stanislau, den 22 September 1877.

(5497 3—3) **Kundmachung.**

Zl. 4756. Bei der in der Josef Brüner'schen Concursverhandlung am 2 September 1877 abgehaltenen Tagfahrt wurden von den erschienenen Concursgläubigern Mosses Ettinger Geschäftsmann in Neu-Sandez als einstweiliger Massaverwalter dann die in Neu-Sandez wohnhaften Chaim Ehrlich handelsmann, und Jakób Klapholz Geschäftsmann als Mitglieder des Gläubigerausschußes gewählt und wird diese Wahl bestättigt, und zur öffentlichen Kenntniß gebracht. Die vorgenomene Wahl des dritten Ausschußmitgliedes konnte wegen des obwaltenden Anstandes nicht bestätigt werden, und wird zu diesem Behufe eine neuerliche Tagfahrt auf den 24 Oktober 1877 um 10 Uhr Vormittags festgesetzt, wobei die Concursgläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Forderungen dienenden Belege hiergerichts zu erscheinen, und diese Wahl vorzunehmen haben.

K. k. Kreisgericht.

Neu-Sandenz 22 September 1877.

(5520 3—3) **Edykt.**

L. 6759. Podaje się do publicznej wiadomości, że w sprawie Grześka Franków. Piotra Franków i Hańki Duma, przeciw Łukaszowi Franków o 1092 złr. w. a. z pn. odbędzie się dnia 5 listopada 1877, dnia 28 listopada 1877 i, dnia 18 grudnia 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem w zabudowaniu sądowem publiczna licytacya realności włościańskiej w Nuszczu pod l. opis. 22 położonej, z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych i gruntów objętości 14 morgów 1311 kw. sążni się składającej, według wykazu hipotecznego l. 37 gminy katastralnej Nuszcze, dłużnika Łukasza Franków własnej.

Cena szacunkowa 2290 zł. w. a. stanowi cenę wywołania, zaś wadyum, które każdy chęć kupienia mający, przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej złożyć jest obowiązanym, wynosi 229 zł. w. a.

Przy pierwszych dwu terminach rzeczona realność tylko wyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Reszta warunków licytacyi, stan tabularny, niemniej też protokół opisania i oszacowania sprzedać się mającej realności, mogą być w tutejszym sądzie przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Zborów 20 września 1877.

5524 3—3 **Licitations-Ankündigung** Zl. 13754.

Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Przemyśl wird hiemit zur öffentlichen Kenntniß gebracht, daß bei derselben wegen Verpachtung des Bezuges der Verzehrungssteuer von Fleisch dann vom Wein, Weinmost und Obstmost in den unten benannten Pachtbezirken auf die Zeit vom 1 Jänner 1878 bis Ende Dezember 1878 oder auch bis Ende Dezember 1879 und 1880.

Post-Nr.	in dem Pachtbezirke	Tarifsklasse	Ausrufspreis des zu entrichtenden Jahres Pachtschillings vom Fleisch fl.	kr.	vom Wein fl.	kr.	Die Lizitation wird abgehalten werden bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Przemyśl von 8 Uhr Früh bis 2 Uhr Nachmittag
1	Przemyśl	II. III.	26665	—	—	—	29 Oktober 1877
2	Jaroslau	II. III.	20250	—	—	—	30 "
3	Mościska	III.	4209	99	—	—	31 "
4	Jaworów	III.	10437	—	—	—	31 "
5	Cieszanów	III.	3136	30	—	—	31 "
6	Lubaczów	III.	1780	—	—	—	November 1877
7	Rawa	III.	9367	60	—	—	1 "
8	Przemyśl mit Zasanie, Wilcza, Przekopanie und Niżankowice	—	—	—	2121	98	29 Oktober 1877

öffentliche Lizitationen während der Amtsstunden von 8 Uhr Früh bis 2 Uhr Nachmittags werden abgehalten werden.

Schriftliche Oferten belegt mit dem 10% Vadium sind bis 12 Uhr Mittags des die mündliche Lizitation des betreffenden Pachtobjektes nächst vorangehenden Tages beim Vorsteher der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Przemyśl einzubringen.

Die Lizitationsbedingniße sammt den Verzeichnißen der zu den einzelnen Pachtbezirken gehörenden Ortschaften können hieramts, so wie bei den Finanzwache-Kommissariaten des hiesigen Finanz-Bezirkes eingesehen werden.

K. k. Finanz-Bezirks-Direction.

Przemyśl am 1 Oktober 1877.

(5533 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2575. C. k. sąd powiatowy w Bukowsku czyni wiadomem, że celem zaspokojenia pretensyj Karola Perkołapa w kwocie 1000 złr. w. a. z pn., egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. 63 w Bukowska położonej, do Antoniego i Wiktoryi Pietrzyckich należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w drodze publicznej licytacyi, na dniu 31go października, 30 listopada i 31 grudnia 1877, każdym razem o godzinie 10 rano się odbędzie.

Cena szacunkowa wynosi 600 zł. w. a.

Wadyum 60 zł. w. a.

Reszta warunków, protokół zastawniczego i egzekucyjnego oszacowania tej realności, wolno każdemu w tus. registraturze przejrzeć. C. k. sąd powiatowy.

Bukowsko 15 września 1877.

(5509 3—3) **Edykt.**

L. 3880. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że w drodze dalszej egzekucyi celem zaspokojenia sumy 350 zł. w. a. z przynależytościami na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 20/118 w Lipnicy górnej położonego, ciała tabularnego nie mającego, dłużnika Józefa Wrzeka własnego, w trzech terminach, a mianowicie:

dnia 7 listopada 1877,
dnia 12 grudnia 1877 i
dnia 16 stycznia 1878,

każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa w kwocie 700 zł. w. a.

Wadyum 70 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 20 sierpnia 1877.

(5508 3—3) **Edykt.**

L. 3878. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że w drodze dalszej egzekucyi celem zaspokojenia sumy 400 złr. w. a. z pn. na rzecz zakładu kredytowego we Lwowie, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 109/2 w Lipnicy górnej położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego, dłużników Marcina i Magdaleny Strugałów, Maryanny i Sebastyana Kuźmów własnego, w trzech terminach, a mianowicie:

dnia 7 listopada 1877,
dnia 12 grudnia 1877 i
dnia 16 stycznia 1878,

każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie cena szacunkowa w kwocie 800 zł. w. a.

Wadyum 80 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 20 sierpnia 1877.

L. 4476. (5543 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Na podstawie uchwały Rady gminnej z dnia 4 września 1877. rozpisuje się niniejszem, celem wydzierżawienia propinacyi tak wódczanej jakoteż piwnej miasta Kołomyi wraz z dodatkiem gminnym, a to propinacyi piwnej wraz z dodatkiem na rok jeden, to jest od 1go stycznia do końca grudnia 1878 a ewentualnie na trzy lata, to jest od 1go stycznia 1878 do końca grudnia 1880, zaś propinacyi wódczanej wraz z dodatkiem gminnym na czas od 1go stycznia 1878 do końca grudnia 1880, publiczną licytacyę na dzień 23 października 1877 w urzędzie gminnym tutejszym.

Jako cenę wywołania ustanawia się dotychczasowy czynsz dzierżawny, a to:

a) za propinacyę wódczaną wraz z dodatkiem gminnym 35555 zł. rocznie, a

b) za propinacyę piwną wraz z dodatkiem gminnym 17407 zł. rocznie.

Chęć mających licytować zaprasza się, ażeby w powyższym dniu przy licytacyi się jawili i wadyum w wysokości 10% ceny wywołania bądź w gotówce bądź w papierach wartościowych do rąk komisyi licytacyjnej złożyli.

Warunki licytacyjne mogą być przed terminem w tutejszej registraturze, na terminie zaś w komisyi licytacyjnej przejrzane.

Licytacya rozpocznie się w dniu oznaczonym o godzinie 4tej po południu i trwać będzie aż ukończenia.

Wolno licytować ustnie lub za pomocą pisemnych ofert, które aż do ukończenia ustnej licytacyi podać można.

Licytacya odbędzie się pod zastr[zeże]niem potwierdzenia Rady gminnej.

Zwierzchność miasta.

Kołomyja dnia 25 wrześni[a]

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.